Nr 40. (z dod. por.) Dnia 9 lutego. Sroda. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1887 r

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Wrarszawie: rocznie rs. 9, półocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półroczne rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięicznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 14 1

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) przypada jutro nabożeństwo odpustowe ku czci św. Scholastyki panny. Nabożeństwo to rozpocznie się sumą o godzinie 9 i pół zrana i nieszporami po południu. Tak suma, jak i nieszpory, odprawiane będą z wystawieniem N. Sakramentu.

W tymże kościele odprawiać się będzie jutro czwartkowe nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Lux in tenebris jest ciągle jeszcze ideałem niedoścignionym przez polityków całej Europy. Wszyscy mówią o wojnie francusko niemieckiej, a jesteśmy przekonani, że istotne niebezpieczeństwo widzą nie u stoku Wogezów. Nerwy tak są chorobliwie nastrojone, że najniewinniejsze rozpisanie licytacji na dostawę zwyczajnych potrzeb dla armji w zwyczajnych warunkach ilości i jakości rejestrowanem jest gorliwie pod rubryką wróżb wojennych. Jeżeli tak dalej pójdzie, to widok żołnierza niosącego karabin na plecach wystarczy do obudzenia popłochu. „Położenie jest poważne", albo jak stopniuje marszałek Moltke „najpoważniejsze"—oto frazes znaczący dzisiaj mniej więcej tyle, co wojna.

Zapewne, że na różach Europa nie sypia i położenie jest poważnem, ale nie z powodu „grożącej" wojny pomiędzy Niemcami i Francją. Im bardziej wpatrujemy się w grę, prowadzoną z takim hałasem reklamy, tem silniej utwierdzamy się w przekonaniu, że alarmy są dziełem Tartuffa, obliczonem na to, aby ci tylko lękali się, którzy nie mają czego się lękać. W tych warunkach wydają nam się uczone polemiki dzienników angielskich o to, czy Anglja na mocy konwencji z r. 1870-go ma obowiązek strzeżenia neutralności belgijskiej itp., podobnemi do dysput scholastycznych o ideę—dziurki w orzechu.

Do półurzędowego *Morning Postu* telegrafują z Berlina, że na ostatnim balu dworskim p. Herbette zbliżył się do hr. Herberta Bismarka i na mocy otrzymanej co dopiero depeszy zapewnił go, „że Francja ożywioną jest pokojowemi uczuciami", że wszelkie pogłoski o zbrojeniach się jej są nieuzasadnione, że ostatnia rada ministerjalna poleciła ministrowi wojny, aby bez wiedzy i przyzwolenia rady żadnych translokacyj wojsk nie przedsiębrał". Aha! chcielibyśmy widzieć ministra wojny, któryby taką uchwałę przyjął!

Nord brukselski również jest także zdania, że pokojowi europejskiemu z tej strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Idzie on wszakże dalej i usprawiedliwia znane „*Nachschaffungen*" austrjackiego ministra wojny koniecznością uzupełnienia zaniedbanych istotnie przez lat kilka zarządzeń, zaopatrujących armję w niezbędne potrzeby. Chodzi o to tylko—zdaniem *Norda*—aby poziom wartości armji austrjackiej dopasować, o ile się da, do poziomu innych w Europie. Wobec położenia rzeczy w ten sposób widzianego, może zbytecznem byłoby zapewnienie inspiratora berlińskiego *Kölnische Zeitung*, że w razie podwójnego zaatakowania Niemiec nietylko Austro-Węgry, ale i inne państwa obowiązane będą „na mocy zawartych traktatów" pośpieszyć im z pomocą. O jakich traktatach tu mowa, nie wiemy. Czyżby Niemcy były pewnymi Włoch i Rumunji?

Sprawozdawca londyński *Politische Correspondenz* miał temi dniami rozmowę z członkiem gabinetu angielskiego, cieszącym się zarówno poufałą przyjaźnią lorda Salisbury, jak stosunkami w Berlinie i Petersburgu. Minister tak się zapatruje na rzeczy: Niemcy wojny z Francją nie pragną i owszem czują, że byłaby ona wielkiem dla nich nieszczęściem. Sprzeciwiałaby się zresztą zarówno życzeniom „cesarza, jak rządu jego i ludu. Co do Francji prawdą jest, że myśl odwetu podsycaną tam bywa przez pewną szkołę polityczną. Sposobność do wykonania tego planu nadarzyłaby się wszakże jedynie w razie wybuchu innej wojny europejskiej, do której Niemcy prędzej czy później musiałyby się wmieszać. Wówczas Francja mogłaby z widokami powodzenia zaatakować zaprzątniętą gdzieindziej armję niemiecką. Aby do takiej wojny ogólno europejskiej nie przyszło, lord Salisbury zmodyfikował swą politykę antirosyjską i gotów jest nawet do pewnych ustępstw dla Rosji, byle ułatwić pokojowe załatwienie sprawy bułgarskiej.

Gabinetowi włoskiemu zagraża częściowe przesilenie. Rozdrażniony do żywego gwałtownemi napaściami opozycji ministrów spraw zewnętrznych hr. Robilant, który Massawę przyjął w spuściźnie po p. Mancinim, zamierza ustąpić. Porwie on za sobą zapewne i ministra wojny, jen. Ricotti, którego słusznie ścigają zarzuty za to, że odmówił jenerałowi Gené przysłania żądanej kawalerji. Mówią już dzisiaj w Rzymie o tem, że tekę wojny objąłby jen Pozzolini. Ustąpienie hr. Robilanta w obecnej chwili byłoby klęską dyplomatyczną Włoch w Europie, daleko dotkliwszą, aniżeli zgładzenie ze świata trzech kompanij pod Saati. *Br. Z.*

Ostatni termin.

Stwierdzoną jest rzeczą, że długotrwałe niepowodzenia i zawody zdolne są zabić energję, odjąć chęć i siły do dalszej walki z przeciwnościami i wyrodzić zniechęcenie i apatję do wszelkiej, chociażby najlepsze widoki powodzenia przedstawiającej pracy.

Tem też chyba wytłómaczyć sobie można koleje, jakie przechodzi sprawa projektowanej i tak długo nie mogącej dojść do urzeczywistnienia spółki owocarskiej, zainicjowanej przez warszawskie Towarzystwo ogrodnicze. Bo przecież niepodobna wątpić, żeby tego rodzaju instytucja, mająca za zadanie umożliwienie korzystnego zbytu owoców, nie była u nas potrzebną, ani też można przypuszczać, aby ciężkie chwilowo stosunki materjalne ziemian były tu zaporą, o którąby się zawiązanie spółki rozbijało. Bądźcobądź dla żadnego z właścicieli sadów złożenie 50-iu rs., jako oznaczonego statutem udziału, nie przedstawia zbyt wielkiej trudności, zwłaszcza że zwiększony dochód przez korzystniejszy zbyt owoców za pośrednictwem spółki, prawdopodobnie już w pierwszym roku pokryłby tę kwotę.

Być zresztą może, że przyczyną obojętności ogółu

---

4)

WYBUCH PROCHOWNI GRENELLE.

Wspomnienie z czasów komuny paryskiej,

przez

Edwarda Siwińskiego.

(Dokończenie.)

O 5-ej zrana bój się nanowo rozpoczął. Przez chwilę znajdowaliśmy się jakoby w środku gotującego się garnka: działa i kartaczownice grzmiały w pobliżu, po ulicy świstały karabinowe kule, a nad domami jak stado ptactwa przelatywały warcząc granaty, które z bateryj ustawionych na Monmartre, obrońcy komuny rzucali na wojsko. Barykady znajdujące się na naszej ulicy niebawem wzięte zostały; wojsko łamało porzuconą broń i odbywało natychmiast rewizję po domach.

Koło gmachu urzędu municypalnego toczyła się widać dalej zacięta walka, gdyż nie ustawał gęsty huk karabinów, a w dali na mieście rozlegał się przeciągle grzmot armatnich strzałów.

Około 4-ej po południu cały już ten cyrkuł miasta opanowanym był przez wojsko; mieszkańcy tłumnie wylegli na ulicę, jedni przez ciekawość, aby obejrzeć dymiące jeszcze pobojowisko; inni, aby się dowiedzieć, co się z ich krewnymi lub znajomymi dzieje, a wreszcie i dla nabycia żywności, której przez półtora dnia było się pozbawionym.

Stacja kolei żelaznej i most na ulicy Cardinet podziurawione były jak rzeszoto; w takim samym stanie domy sąsiednie przy gmachu urzędu municypalnego, zwłaszcza zaś sklep narożny, tak gęsto podziurawiony kulami, jak tarcza w strzelnicy. Bulwar Batignolski pokryty był połamanemi od kul armatnich drzewami; kilka kul padło na dziedziniec Szkoły polskiej, ale szczęśliwie, nie zraniły nikogo.

Doszedłem do ulicy Rzymskiej: w dole, przy dworcu kolei żelaznej św. Łazarza, wrzała walka, a gdy przytem spotkałem oddział żołnierzy, prowadzących jeńców, na których twarzy widać było, iż wiedzą, że idą na śmierć, straciłem ochotę do odbywania dalszej wycieczki. Powróciłem do domu, czując, że są to jeszcze zbyt drażliwe momenta, aby wychodzić na ulicę bez koniecznej potrzeby.

Miałem w tym względzie najzupełniejszą słuszność, gdyż wkrótce potem dowiedziałem się, że niektórzy oficerowie armji, z racji Dąbrowskiego, tak byli w ogóle na polaków zawzięci, że rozstrzeliwali natychmiast każdego, który popadł w ich ręce. Zginęło w ten sposób kilkunastu, a między nimi Szwajcer, emigrant jeszcze z roku 1831-go, którego wraz z drugim starcem wywleczono z domu i na ulicy rozstrzelano.

Walka w tej stronie miasta była stosunkowo najmniej krwawą, gdyż ludność w ogóle nie sprzyjała komunie. Całkiem inaczej się działo w środku miasta, tłumnie zajętym przez powstańców i na lewym brzegu, gdzie nie już z zaciętością, ale z nieludzką dzikością walczono. W wielu miejscach komunardzi, zmuszeni ustępować, rozbijali beczki z petrolem i podpalali domy lub wysadzali je w powietrze, jak np. przy zbiegu ulic Brea i Najśw. Panny Polnej, na placu Czerwonego Krzyża i w wielu innych miejscach.

Łuna pożarów zajaśniała nad miastem; prócz wielu domów prywatnych, gorzały naraz: wielki gmach ministerjum skarbu, pałac rady stanu, pałac Tuileryjski, prefektura, wspaniały ratusz i wiele innych. Wściekli szaleńcy podłożyli ogień i w Luwrze, gdzie tyle jest nagromadzonych nieoszacowanych dzieł sztuki; pożar zniszczył część drogocennej bibljoteki, lecz na szczęście ugaszonym został przez okolicznych mieszkańców, którzy z narażeniem życia, wśród świszczących na wszystkie strony kul, nosili wodę i pożar stłumić zdołali.

Największe wrażenie sprawiał pożar śpichrzów, znajdujących się w pobliżu placu Bastylji, które się paliły przez dni kilka. Chmura gęstego czarnego dymu zasłaniała niebo, a na jej posępnem tle wznosiły się na kilkadziesiąt stóp fale czerwonych płomieni. Można było sądzić, że komuna postanowiła cały Paryż w jedną olbrzymią kupę gruzów zamienić. Wojsko rozjuszone walką i oburzone tym dzikim wandalizmem, który nic uszanować nie umiał, obchodziło się z pojmanymi powstańcami z nieubłaganą srogością. Każdy wirydaż, każdy ogród publiczny był placem egzekucji; sprowadzano tam tłumy jeńców i rozstrzeliwano natychmiast. Ostatni obrońcy komuny zamknęli się na cmentarzu Père-Lachaise i tam wszyscy do nogi wybici zostali.

Według urzędowej cyfry, a ta nie może być dokładną, rozstrzelano w ciągu tego tygodnia 15,000 ludzi, lecz ogólnie przyznają, iż cyfra 25,000 daleko bliższą jest prawdy. Że wśród tak strasznej rzezi wielu ludzi niewinnie śmierć poniosło, to nie ulega żadnej wątpliwości, lecz się też i dziwić temu nie można. Przeszło 30,000 ludzi aresztowano i wyprawiono do Wersalu, gdzie część zamknięto w pi-

ziemiańskiego dla tej projektowanej instytucji jest pewne uprzedzenie, jakie u nas urobiło się przeciw wszelkiego rodzaju spółkom, z których niejedna, skutkiem bądź nieudolnego kierownictwa, bądź niewłaściwej organizacji, zawiodła oczekiwania.

Że uprzedzenie jednak niezupełnie jest sprawiedliwe, dowodzi świetne powodzenie „spółki rybackiej". Jest ona najlepszym przykładem, że przedsiębiorstwo spółkowe, prowadzone umiejętnie i racjonalnie przez sumiennych kierowników, może liczyć na trwałe powodzenie nawet w obecnych trudnych warunkach ekonomicznych.

Pod tym zaś względem „spółka owocarska" jaknajkorzystniejsze przedstawia rękojmie. Statuta i plan organizacyjny, opracowane przez ludzi fachowych i znanych z dotychczasowej pożytecznej działalności na polu obywatelskiej pracy, pod moralną opieką tak sympatycznej instytucji, jak warszawskie Towarzystwo ogrodnicze, każą się spodziewać, że przedsiębiorstwo będzie pomyślnie prosperowało, mając przedewszystkiem na celu obok niesienia pomocy ogrodnictwu krajowemu, także zapewnienie materjalnych korzyści swoim uczestnikom. Wykształcenie fachowe i znajomość rzeczy członków zarządu Towarzystwa ogrodniczego i redakcji *Ogrodnika polskiego*, którym powierzono mandat prowizorycznego kierownictwa sprawami spółki i wprowadzenia jej w życie, dają w tej mierze zupełną gwarancję.

Kiedy, pomimo tego wszystkiego jednak, zebranie potrzebnej do zawiązania spółki liczby uczestników i zgromadzenie oznaczonego statutem kapitału 10,000 rs. okazało się w ciągu całego roku niemożliwem, ostatnie zebranie dotychczas zapisanych członków postanowiło rozpocząć działalność przedsiębiorstwa, skoro zbierze się z udziałów suma 5,000 rs., zaś drugie 5,000 rs. w ten sposób dopełnić, że każdy z dostarczycieli owoców, który za pośrednictwem spółki sprzeda produktu wartości 150 rs., będzie obowiązany przy odbieraniu należności wnieść 50 rs. na udział. Tym sposobem łatwiej będzie zapewne zebrać niezbędny dla nadania spółce trwałego bytu, kapitał 10,000 rs., gdyż jeżeli obecnie o gotówkę może niejednemu zbyt trudno, to wnieść tę kwotę w naturze, to jest w owocach, będzie o wiele dogodniej.

Rozchodzi się teraz już tylko o dokompletowanie kapitału zakładowego do cyfry 5,000 rs., dotychczas bowiem pokrytą jest dopiero suma 3 000 rs., wniesiona przez 46-ciu zapisanych do spółki uczestników. Brak więc jeszcze 2,000 rs., które oby nie były szkopułem, o któryby się rozbiła cała tak ważna w naszych stosunkach i pożyteczna sprawa.

Jako ostateczny termin, do którego z upoważnienia zebrania uczestników, redakcja *Ogrodnika polskiego* ma prawo zbierać zapisy i pieniądze dla spółki, oznaczonym został dzień 10-ty marca r. b. Jeżeli do tego czacu brakująca kwota 2,000 rs. nie zostanie zebraną, cały projekt spółki będzie musiał zostać zaniechanym i pogrzebanym

Przykra to byłaby ewentualność—smutne świadectwo abnegacji ze strony naszego ziemiaństwa, lecz miejmy nadzieję, że tak źle jeszcze nie będzie.

K. W.

Peter contra Pasteur.

Zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, nie pomijamy bez echa głośnej polemiki naukowej, jaka toczy się obecnie w Paryżu pomiędzy Pasteurem a poważnym i cenionym również profesorem kliniki na wydziale lekarskim uniwersytetu paryskiego, drem Peterem.

Figaro zamieszcza list tego ostatniego do jednego z redaktorów dziennika. Treść jego objaśni czytelników dokładnie o naturze i doniosłości sporu:

„Kochany panie Adrjanie Marks!

P. Vulpian udzielił ostatniego poniedziałku akademji umiejętności cyfr, które upraszczają niezmiernie sprawę. Do d. 31-go października r. 1886-go, powiada on (i fakt jest prawdziwy!), zaszczepiono w laboratorjum Pasteura 1,538 francuzom wściekliznę. P. Vulpian dodał, że z szczepionych umarło na tę chorobę osób 16 i wnosi ztąd, że śmiertelność, wywołana wścieklizną u zaszczepionych, zmniejszyła się do 1·04%.

Z punktu widzenia arytmetycznego nie można temu nic zarzucić. Niestety, dowodzenie to polega na trzech przypuszczeniach. Pierwsze z nich twiedzi, że 1,538 osób zostało ukąszonych; tak wszelako nie jest. Drugie, że wszystkie ukąszenia pochodziły od zwierząt istotnie chorych na wściekliznę. Mogę dowieść, że było inaczej. Według trzeciego przypuszczenia, każdy człowiek, ukąszony przez wściekłe zwierzę, musi zapaść na wściekliznę, co według zdania najpierwszych powag, nie jest prawdą.

Uczony angielski Hunter dowiódł, że u osób, ukąszonych przez wściekłe zwierzęta, wścieklizna rozwija się tylko w stosunku 5%. Znakomity weterynarz francuski, Leblanc, podnosi ten procent do 16, podczas gdy inny, Bourrel, twierdzi, że nie przewyższa on 6. Jeżeli przyjmiemy stosunek, oznaczony przez Leblanca, który protegowanym jest przez prof. Vulpiana, i zastosujemy go do cyfry 1,538 ukąszonych, dojdziemy najprostszym sposobem reguły trzech do olbrzymiej cyfry 246 wypadków wścieklizny, jakie wydarzyć się były powinny we Francji przez rok do d. 31-go października r. 1886. Bez zastosowania metody profilaktycznej, powiada p. Vulpian, tych 246 ukąszonych byłoby umarło na wściekliznę. Ponieważ umarło tylko 16, widać więc, że 230 osób uratowało się wskutek zaszczepienia wścieklizny przez Pasteura.

Czy wiecie jednak, ile wypadków śmierci skutkiem wścieklizny znakomity uczony, dr. Tardieu, profesor medycyny sądowej i prezydent komitetu hygjenicznego, podczas lat trzynastu (1851—1863) przeciętnie we Francji skonstatował? Dwadzieścia pięć! Ta cyfra 25 powinna być przeto postawioną w miejscu większej o 6—8 razy, jaką nie należy trwożyć więcej umysłów (*Academie de médecine*, 1863).

Dr. Brouardel, który spełnia obecnie też same funkcje, co dr. Tardieu dawniej, podaje jako przeciętną cyfrę roczną śmierci na wściekliznę we Francji liczbę 30. Dodaje on, co prawda, że tylko $^{2}/_{3}$ departamentów odpowiedziało na kwestjonarz. Gdybyśmy nawet przyjęli, że ta $^{1}/_{3}$, która nie odpowiedziała, mogłaby wykazać tenże sam stopień śmiertelności, to cyfra nasza urosłaby do 45. Sądzę wszelako, że owe departamenta nie odpowiedziały dlatego, ponieważ wypadków śmierci nie miały. Wedle logiki i arytmetyki, mielibyśmy przeto—według obliczeń dra Vulpiana—w ubiegłym roku we Francji pięć razy tyle wypadków śmierci na wściekliznę, co dawniej! To jest najzupełniej nieprawdopodobnem i w tem polega właśnie matematyczna sztuka, na której zwolennicy Pasteura budują system. Ważniejszem jest jeszcze co następuje: P. Vulpian nie zawahał się w ostatni poniedziałek oświadczyć w akademji lekarskiej, że od czasu użycia przez Pasteura metody *intensywnej* nie zaszedł ani jeden wypadek śmierci. Tymczasem przypadek powiadomił mnie o trzech, o których d. 11-go z. m. doniosłem akademji lekarskiej, nie napotykając na zaprzeczenie nawet u dra Vulpiana.

Tu należy najpierw Jansen w Dunkierce, który po 14-dniowem, codziennie dwa razy powtarzanem szczepieniu przez Pasteura, umarł wśród strasznych konwulsyj na wściekliznę. Potem idzie Sodini, którego pielęgnował dr. Leroy. P. Pasteur zadał mu 19 nakłóć. Nareszcie Née w Arras, który bawił przez dni 11 w instytucie Pasteura i przyjął 22 szczepień.

Mógłbym dodać, że od czasu zmiany, wprowadzonej przez dra Pasteura do jego metody, wypadki śmierci wydarzają się częściej, chcę wszakże mówić tylko o tych, o których dowiedziałem się w drodze urzędowej. Zwracają moją uwagę na wiele innych, ale te trzy wystarczą, aby więcej niż hazardowne twierdzenia dra Vulpiana obalić.

W interesie swojej sprawy obrał p. Vulpian cyfrę 246 wypadków wścieklizny, którą ściągamy do 30 albo 40. Ponieważ zaszło istotnie 16 wypadków śmierci, śmiertelność wzrosła przeto do 50%. To wygląda trochę inaczej, jak 1·04!

Racz pan przyjąć etc.

dr. *Peter*,
profesor kliniki na wydziale
lekarskim w Paryżu."

Powitanie pieśni.

Znowu zeszła ku mnie w gości,
Co mi była wróżką pierwszą—
Zeszła zwrotką o miłości,
Jakąś inszą, jakąś szczerszą...

Ledwie chmur przedarła rąbek,
Ledwie weszła na pokoje,
Zaszczebiotał mój gołąbek,
Zbłękitniało niebo moje...

Szczebiocz, ptaszku,—szczebiocz słodziej—
Szczebiocz tylko o miłości,
Póki słonko jasno wschodzi,
Póki wróżka u mnie gości...

Ściel się, gniazdko, ściel się ciasne,
Niech gołąbkę w niem wypieszczę,
Póki noce jeszcze jasne,
Póki róże wonią jeszcze.

Józef Kuczyński.

wnicach, a całą masę jeńców trzymano pod gołem niebem na równinie Satory.

Natłok uwięzionych, brak dostatecznego miejsca, trudność w pierwszej chwili dostarczenia żywności tak wielkiej ich liczbie, niesłychana surowość w obchodzeniu się z nimi, wszystko to razem wzięte czyniło położenie więźniów tak strasznem, że wielu z nich dostawało pomieszania zmysłów.

Szczegóły te są mi znane od ludzi, którzy niewinnie aresztowani, po pierwszej indagacji uwolnieni zostali, ale na tę pierwszą indagację musieli czekać całe tygodnie. Aby dać czytelkowi choć słabe wyobrażenie o tem, co się tam działo, kilka następujących szczegółów przytoczę.

Henryk C., aresztowany w domu z tego jedynie tytułu iż był polakiem, wysłany był z partją więźniów do Wersalu. Ponieważ partje były bardzo liczne, złożone z ludzi różnego stanu, płci i wieku, a konwój niewielki, wiązano więc więźniów po dwóch, w ciągu zaś drogi obchodzono się z nimi z niesłychaną surowością.

Gdy komu sił zabrakło i ze znużenia ustał, odczepiano go od towarzystwa i zabijano na miejscu. W taki to zapewne sposób zginął Grzymała, młody, cichy i pracowity chłopiec, który przepadł bez śladu w drodze z Paryża do Wersalu i o którego losie, pomimo rozkazów samego marszałka Mac-Mahona, żadnej rodzina nie mogła powziąć wiadomości.

Henryk C., przyprowadzony do Wersalu, umieszczonym został wraz z innymi w piwnicy.

Więźniom rozkazano leżeć, a natłoczono ich tylu, ilu piwnica pomieścić mogła. Żołnierz, stojący na szyldwachu u wejścia, miał rozkaz strzelać do każdego, ktoby się podnieść odważył. Czytelnik może się domyślić, w jakim stanie znajdowali się ci ludzie po kilku dniach takiego przymusowego leżenia. Odór był nie do zniesienia, a ciało na niektórych gnić zaczęło; dodajmy do tego głód i robactwo, a będziemy mieli słabe pojęcie męczarni, jakie przebyć musieli uwięzieni, zanim władze jaki taki ład zaprowadzić zdołały.

Na równinie Satory działo się toż samo. Ksiądz Roman H., który tylko cztery dni tam przebył, miał już początki obłąkania. Od czasu do czasu jakiś więzień straciwszy cierpliwość zrywał się na nogi, a kula szyldwacha w tej chwili kładła go trupem. Przyczyną tak nieludzkiego obchodzenia się było nietyle okrucieństwo, ile trudność dania sobie rady z tak wielką naraz liczbą uwięzionych, gdyż jak to już wyżej powiedziałem, było ich przeszło 30,000.

Kto w ciągu tego piekielnego tygodnia nie zginął lub aresztowanym nie został, mógł sobie powinszować. Przybycie policji powstrzymało dopiero doraźne rozstrzeliwania i zaprowadziło pewien ład i wybór w aresztowaniach. Można już było wówczas odetchnąć, wprawdzie niezupełnie spokojnie, ale z przekonaniem, że się przynajmniej najgorszy już moment przebyło.

Przychodziło mi kilkakrotnie na myśl, co się też stało w czasie tej krwawej zawieruchy z hr. Władysławem Zamoyskim? lecz starać się o powzięcie jakiejś o nim wiadomości nie było sposobu. Był to czas, w którym pytać się nawet o los uwięzionego było niebezpiecznie.

Pewien litwin, którego nazwiska przepomniałem, zamieszkały w okolicach Panteonu, aresztowany został na ulicy i zaprowadzony do luksemburskiego pałacu, gdzie doraźny sąd wojenny funkcjonował. Dwaj jego przyjaciele dowiedziawszy się o tem, udali się tamże, aby się dowiedzieć o jego losie; wszystkich trzech nikt już nie zobaczył więcej. Takim to sposobem, wskutek występnego wmieszania się do komuny kilkunastu awanturniczych polaków, wielu innych najniewinniej życiem przypłaciło, a haniebna plama przez czas długi zaciążyła na wszystkich.

W kilka dni po owym krwawym tygodniu przybył do mnie p. Władysław Zamoyski i historję swego, nie powiem uwolnienia, lecz raczej wydobycia się z więzienia opowiedział. A naprzód, jak się do niego dostał.

Hr. Władysław stołował się w małej prywatnej restauracji, przy ulicy św. Dominika, niedalek o placu Inwalidów. Na odgłos strasznego wybuchu wybiegł na ulicę i udał się na ten plac, aby się dowiedzieć, co się stało. Przystąpiwszy do jakiejś gromady, słuchał wygłaszanych domysłów i dowiedział się niebawem, że to prochownia Grenelle wyleciała w powietrze. Zamiast odejść, nie odzywając się wcale, p. Władysław z dziwnym w takich okolicznościach nietaktem rzekł głośno w chwili odejścia: *Eh bien que voulez-vous? ce n'est pas ma faute.* (Ha, cóż robić? przecież to nie z mojej winy).

Obecni po akcencie poznali cudzoziemca, ztąd nieufność; nietaktowne zaś słowa wywołały zapytania: Jak to nie z jego winy? To cudzoziemiec, może szpieg — może prusak?? Tłum w jednej chwili otoczył p. Władysława, nie dając mu czasu odpowiedzieć na rzucane pytania i wykrzyki, a po chwili wśród nadbiegającej ciżby zaczęto wołać, że schwytano jakiegoś szpiega, że on to prawdopodobnie wysadził prochownię; dla nowo zaś przybywających

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Peters. wied.*, bank państwa pracuje obecnie nad projektem przepisów, regulujących wydawanie pożyczek na ładunki zboża wysyłane kolejami żelaznemi. Niezależnie od tego czasowego środka będzie także opracowany projekt utworzenia składów zbożowych i wydawania warrantów.

= Przy departamencie handlu i przemysłu istnieje, jak donosi *Now. wr.*, komisja, której zadaniem jest przeniesienie w stolicach i najludniejszych miastach prowincjonalnych fabryk i zakładów, wytwarzających produkta za pomocą aparatów mechanicznych i chemicznych po za obręb miast, t. j. w ich okolice. Projektowanem jest podobno dla każdego z takich miast oznaczenie maksymalnej ilości fabryk i zakładów, jakie mogą się znajdować w obrębie granic miejskich. Regulamin ten wywołany został koniecznością przedsięwzięcia energicznych środków, celem uzdrowotnienia miast. Nowe przepisy mają mieć moc obowiązującą już podobno z wiosną r. b.

= Departamenty handlu i przemysłu oraz podatków niestałych w ministerjum finansów przygotowują obecnie, jak donoszą dzienniki petersburskie, przepisy, mające zapobiegać i karać fałszowanie win.

= Kolej nadwiślańska wprowadziła zmiany i dopełnienia w taryfach specjalnych na przewóz pomiędzy stacjami kolei południowo-zachodnich przez Iwangród-Kowel węglakamiennego, materjałów leśnych, kwasów, produktów naftowych i cementu.

= Magistrat warszawski wyasygnował około 2000 rs. na wybudowanie w r. b. kanału drewnianego na b. ulicy Wodnej na Pradze.

= Jutro, dnia 10-go, odbywać się będzie w sali losowań tutejszego kantoru banku państwa wliczenie do koła 23,500 numerów składających 148-mą loterję klasyczną Królestwa Polskiego. Ciągnienie zaś pierwszej klasy nastąpi w piątek i sobotę, dnia 11-go i 12-go b. m.

= W dniu jutrzejszym, dnia 10-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja kwartalna pryncypałów i subjektów, należących do zgromadzenia malarzy pokojowych.

= Z dniem 1-ym marca r. b. upływa ostateczny termin składania deklaracyj na wystawę hygieniczną.

= W banku dyskontowym warszawskim rozpoczęła się dnia 1-go marca licytacja kosztowności zastawionych i niewykupionych we właściwym terminie.

= **Z literatury.**

* W tych dniach ukaże się nowy przekład „Iljady" Homera, dokonany przez p. A. Szmurłę.

Jest to już piąte tłumaczenie w języku naszym; pierwsze opracował Przybylski, drugie Dmochowski, trzecie Staszic, czwarte Paweł Popiel.

Przekład Dmochowskiego nie był dokonany z oryginału, lecz podług wersji francuskiej pani Dacier. Obecny przekład odbija się nakładem kasy Mianowskiego.

Prócz tego literatura nasza posiada „Odyseę" spolszczoną przez Przybylskiego, Bronikowskiego i Siemieńskiego oraz „Batrachomjomachję" przez Brunona Kicińskiego.

Książka p. Szmurły ozdobioną będzie rylcem utalentowanego artysty, Holewińskiego.

* Pierwszy poszyt „Encyklopedji kieszonkowej" już się ukazał, i zawiera literę A, tudzież następną aż do wyrazu *Baltimore*.

Cztery tablice służą do wyjaśnienia przedmiotów technicznych.

Zwięzłość wydawnictwa zmusiła redakcję do możliwych skróceń, zkąd wynika że sama rzecz nie może być traktowaną wyczerpująco.

Czytelnik za to zyskuje na ilości terminów.

* W Bytomiu na Szląsku pruskim wychodzić zaczęło pismo ilustrowane zeszytowe dla ludu p. n. *Światło*.

Redakcję prowadzi wydawca *Katolika*, ks. Radziejewski, co jest rękojmią, że pismo to odpowie swojemu zadaniu.

W nrze 2-im, który nam nadesłano na okaz, w liczbie wielu rycin znajdujemy widok ołtarzyka w skarbcu na Jasnej Górze w Częstochowie, oraz rysunek pomnika Kopernika w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym widowiska w teatrze Małym nie będzie.

W teatrze Rozmaitości rozdane zostały do nauki role z trzyaktowej komedji pp. Bocage i Hennequin, tłómaczonej z francuskiego p. t. „Zmykajmy".

Grać w niej będą: panie Czakówna, Gilska i Oswaldowa, tudzież pp. Ładnowski, Nowicki, Ostrowski, Rapacki, Śliwiński, Szymanowski, Tatarkiewicz, Wolski i Wysocki.

* Sarasate wystąpi jutro z drugim koncertem w salach redutowych, przy współudziale panny Pinkiertówny i orkiestry teatru Wielkiego pod dyrekcją p. Rzebiczka.

Wirtuoz hiszpański odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Brucha i warjacje własnej kompozycji na temat pieśni góralskich, solo zaś wykona fantazję swego układu z motywów opery „Carmen".

Panna Pinkiertówna odśpiewa arję z opery Gounoda „Romeo i Julja" oraz „Dumkę" Troszla i „Mazurek" Kratzera.

Numerami orkiestrowemi będą uwertura z „Oberona" Webera i „Suita baletowa" Grosmana.

* Sarasate zobowiązany do stawienia się w Berlinie na d. 16-ty b. m., wcześniej niż zamierzał opuszcza nasze miasto.

Wyjedzie on z Warszawy we wtorek, to jest dnia 15 go b. m.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Niezależnie od przedstawienia w teatrzyku dobroczynności, naznaczonego na d. 20 ty b. m., reżyserja postanowiła wystąpić z widowiskiem w dniu 13 ym b. m., to jest w najbliższą niedzielę.

Program przedstawienia składa się z „Motylomanji" W. Sardou, jednoaktówki Zygmunta Przybylskiego p. t. „Przegrany zakład" oraz z żywych obrazów.

= Pogadanka.

W dniu wczorajszym w lokalu **Towarzystwa ogrodniczego** prof. **Jerzy Aleksandrowicz** rozpoczął szereg pogadanek botanicznych.

Szanowny prezes Towarzystwa, znany niegdyś ze znakomitych wykładów, w popularnej dostępnej dla ogółu słuchaczów formie, opisywał rozwój roślin i ich kształtowanie.

Dość liczne audytorjum gorącemi oklaskami podziękowało szanownemu profesorowi za pożyteczne i przyjemne spędzenie czasu.

= Posiedzenia.

W dniu dzisiejszym odbędą się wieczorem trzy posiedzenia.

O godzinie 6-ej zbierają się przemysłowcy na drugie posiedzenie w sprawie handlu z Rumunją.

O godzinie 7-ej zasiada komitet wystawy dekoracyjnej na cele dobroczynne.

Wreszcie również o godzinie 7-ej obradować będzie zarząd wystawy hygienicznej.

= Hodowla drobiu.

Jeden z inicjatorów projektu założenia spółki hodowli drobiu, o czem wzmiankowaliśmy w dzisiejszem porannem wydaniu *Kurjera*, a mianowicie p. Skrotowski prosi nas o wyjaśnienie, iż zamierzone przedsiębiorstwo nie przyjdzie do skutku tak prędko, ponieważ w obecnej porze zastoju przemysłowego i handlowego, kapitaliści obawiają się ryzykować sum nawet najdrobniejszych.

Jakkolwiek zatem inicjatorowie projektu swego nie myślą zaniechać, przecież odkładają go na teraz *ad feliciora tempore*.

= Wypychanie zwierząt.

Zarząd warszawskiego zwierzyńca zamierza otworzyć w swoim gmachu pracownię wypychania zwierząt dla przyjmowania zamówień od publiczności.

Kierownictwo nową pracownią obejmie specjalista.

= Ceny chleba.

Piekarze warszawscy pobierają obecnie za dwufuntowy bochenek chleba pytlowego od 6½ do 8½ kop.

Większość piekarń, gdyż prawie ¾, podała ceny bochenka dwufuntowego na 8 kop. i wyżej.

Ceny te wobec taniości zboża są istotnie zawysokie.

= Dar.

Towarzystwo farmaceutyczne otrzymało od aptekarza z Włocławka, p. Boczkowskiego, cenny dar. Składa się on ze zbioru preparatów drobnowidzowych okrzemków, które zebrano w jeziorach trzęsawiskach i torfowiskach w okolicach Włocławka.

= Wyławiacze starożytności.

Ajenci zagraniczni, niestrudzeni w nabywaniu na-

---

było już faktem, że sprawca wybuchu schwytanym został. Potrącano go i szarpano z taką zajadłością, że ocalenie swoje zawdzięczał jedynie przybyciu kilku gwardzistów, którzy go aresztowali i śród przekleństw i złorzeczeń rozjuszonego tłumu, do więzienia przy ulicy Cherche-Midi odprowadzili. Wiemy już jakie tam przebył koleje; jak się zaś z niego wydostał, opowiemy tu według jego własnej relacji. Z ciemnego lochu przeniesiony za naszą instancją do więziennej celi, miał życie o wiele już znośniejsze. Zauważył wkrótce, że w kilku sąsiednich celach znajdowali się również więźniowie, lecz przygnębiony własną niedolą, nie starał się nawet dowiedzieć, coby to byli za jedni.

Owego poniedziałku, w którym miał już być stanowczo wypuszczonym na wolność, zbudzony został o samym dnia brzasku niezwykłym hałasem, który się rozlegał po całym gmachu więziennym. Odgłos szybkich kroków, krzyki i nawoływania, dolatywały do jego celi. Niedługo potem mógł rozróżnić, wśród panującego zgiełku, echo rozlegających się w dali wystrzałów.

Cały ten dzień przebył w nieustannej trwodze, a odgłos szybkich kroków, dochodzący do niego z sąsiedniej celi, wskazywał, że nieznany mu towarzysz niedoli takimże samym trawiony jest niepokojem. Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż dziać się musiało coś nadzwyczajnego.

Na domiar udręczenia nikt przez dzień cały do więźniów nie przybył, nie przyniesiono im żywności, zapomniano o nich. Najokropniejsze przewidywania stawały p. Władysławowi na myśli. W takiem to położeniu przebył ów straszny dzień niepewności i doczekał się nocy, lecz długo nie mógł zasnąć, pomimo wielkiego znużenia.

O świcie zbudził go grzmot niedalekich wystrzałów; był już pewnym, że to się wojsko przybliża, a z jego przybyciem i ocalenie. Wtem łoskot kroków i szczęk karabinów rozległ się na schodach. Kilkunastu gwardzistów hurmem weszło na korytarz. Zatrzymali się; zadzwoniły klucze, zaskrzypiały drzwi pobliskiej celi. Wśród gróźb i przekleństw i ochrypłych wykrzykników wyprowadzono więźnia, a cały ten hałas, wzmógłszy się zrazu gdy schodzili po schodach, powoli słabnął i ucichł nareszcie. Za chwilę potem rozległ się tuż blisko huk kilku razem danych wystrzałów.

P. Władysławowi włosy najeżyły się na głowie. Wyprowadzony przed chwilą więzień widocznie rozstrzelanym został. Jakby na potwierdzenie tego domysłu doszedł do jego uszu rozpaczliwy krzyk z sąsiedniej celi: „Boże, mój Boże, zlituj się nademną".

Ten sam hałas kroków i szczęk broni po raz drugi rozlegać i przybliżać się zaczął. Znów wchodzą na schody, na korytarz, sąsiednią otwierają celę; śród gradu ochrypły jakiś głos woła: *Allons, pas de vaines paroles!* (dalej! precz z gadaniną!...)

I znowu wkrótce potem zagrzmiał huk wystrzałów...

P. Władysław był pewnym, że nadeszła jego ostatnia godzina. Każda minuta w tej chwili zdawała mu się być wiekiem oczekiwania. Huk armat i karabinów grzmiał coraz wyraźniej, coraz to bliżej i bliżej. Te gromy wstrząsające murami więzienia, były to zwiastuny ocalenia. Umierać w takiej chwili gdy ocalenie tak bliskie, było to zaiste okropnem.

Ile czasu przebył hr. Władysław w tym stanie oczekiwania i trwogi, tego sam powiedzieć nie umiał.

Nagle usłyszał stąpania na deskach: były to kroki ociężałe, ale jednego tylko człowieka. Wszedł na korytarz, zatrzymał się przy drzwiach, klucz zgrzytnął w zamku i po chwili ukazał się stary odźwierny więzienia.

— Wychodź panie hrabio, jesteś wolny.

— Jakto! uwalniają mnie! — zawołał zdumiony p. Władysław.

— Nie uwalniają oni pana—rzekł stary odźwierny — ale sami uciekli. Nie ma już ani jednego z tych łotrów, a w całym gmachu jestem tylko ja i pan.

Pan Władysław uradowany znalazł się niebawem na ulicy, aby dążyć do swego mieszkania, które wówczas na Avenue Marigny zajmował.

Na wszystkie strony słychać było huk toczącej się walki: doszedł do ulicy de Sèvres, lecz przebyć jej nie było sposobu; zwrócił się w inną stronę i znów też samą napotykał zaporę: wszędzie barykady, świst kul i wściekłe okrzyki walczących. Po kilku takich nadaremnych próbach zrobił to, co jedynie było roztropnem w tej chwili: wrócił do więzienia i poprosił odźwiernego, aby mu tam pozwolił pozostać aż do chwili ukończenia walki w tej części miasta.

Dnia następnego dopiero przybył do swego mieszkania, gdzie wszystko znalazł w okropnym nieładzie. Opowiedziano mu, że nazajutrz po jego uwięzieniu przybył oddział gwardzistów komuny i odbył w jego mieszkaniu rewizję. Przetrząśnięto wszystkie jego papiery, część ich zabrano, a pomiędzy innemi i 2000 franków, które znajdowały się w biurku. Uznano je widocznie, jak to się często w takich razach zdarza, za *corpus delicti*.

KONIEC.

szych zabytków starożytnych, obecnie ułatwili sobie utrudnioną manipulację poszukiwania żądanych przedmiotów.

Oto cudzoziemcy ci weszli w umowę z mnóstwem faktorów obeznanych z warunkami miejscowemi.

Od pewnego czasu nowi pośrednicy nawiedzają mieszkania prywatne i przedstawiając się za archeologów, zakupują rozmaite zabytki.

Przed kilku dniami koleją wiedeńską została wysłana do Berlina paka starożytnych dzieł sztuki, zbroi, zegarów i bronzów, oceniona na 6500 rs.

= Na nowy sposób.

Jedna z tutejszych firm handlowych wprowadza dotąd u nas niepraktykowaną nowość.

Oto kundmani nabywający towar najmniej za rs. 5 otrzymują numer losu na loterję, która ma być rozgrywaną co pół roku.

Wygrane będą stanowiły rozmaite przedmioty domowego użytku.

Urzeczywistnienie tego projektu jest zależne od decyzji władzy, której już zostało przedstawione odpowiednie podanie.

Czego też ludzie nie wymyślą dla przywabienia klienteli?...

= *Redivivus.*

Przed pięciu laty zniknął bez wieści Karol Tuszyński, właściciel nieruchomości za rogatkami wolskiemi.

Ze śledztwa na podstawie mnóstwa poszlak wyprowadzono wniosek, że Tuszyński cierpiący oddawna obłęd, pozbawił się życia przez utopienie.

Znaleziono nawet ubranie denata nad Wisłą od strony Saskiej kępy, lecz zwłoki nie zostały odszukane.

Na podstawie tych faktów, spadkobierczyni Tuszyńskiego siostra, Joanna Stasiakowska, weszła w posiadanie posesyj przedstawiających wartość około 5,000 rs.

Tymczasem mniemany nieboszczyk powrócił teraz w stanie najlepszego zdrowia.

Cały ten czas przebywał za granicą, a mianowicie na Węgrzech.

Istotnego powodu do ucieczki nie miał, lecz nikomu o swem zniknięciu nie powiedział, a zostawiwszy na Kępie garderobę, upozorował ucieczkę samobójstwem.

Stasiakowska już nie żyje, a ponieważ dzieci jej nie chcą upominającemu się wujowi zwrócić sukcesji niewłaściwie odziedziczonej, sprawa więc pójdzie na drogę sądową.

= Spóźnienie pociągu.

W dniu wczorajszym wieczorny pociąg petersburski opóźnił się przeszło o godzinę.

Przyczyną tego opóźnienia było zepsucie się parowozu na stacji Olkieniki.

= Kradzieże.

Na Czerniakowskiej pod nrem 69-ym, z mieszkania J. Suskiej skradziono rozmaite przedmioty, wartości 180 rs.—Z dorożki na Pradze skradziono tłómok z garderobą na sumę 110 rs.

= Zuchwałe kradzieże.

Nocy wczorajszej na Nalewkach pod nrem 17-ym, u P. Kronenbluma spełniono znaczną i zuchwałą kradzież.

Złodzieje wtargnęli do mieszkania tak cicho, iż nikt z domowników nie został obudzony, a rano dopiero spostrzeżono brak 300 cholewek i 58 par gotowego obuwia.

Wartość skradzionego towaru wynosi około 400 rs.

Na Marszałkowskiej pod nrem 142-im, między godziną 4-tą a 5-tą popołudniu spełniono zuchwałą kradzież w mieszkaniu dra Malcza.

Złodzieje unieśli srebra stołowe i rozmaite przedmioty, wartości kilkuset rubli.

= Spadnięcie z konia.

W dniu wczorajszym młoda angielka występująca w cyrku, upadła z konia i uległa ciężkim potłuczeniom.

Obecny na przedstawieniu lekarz p. G. podał jej pierwszą pomoc.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym, przy wyjeździe wozu z sianem z koszar mirowskich, został przygnieciony stojący przy ścianie strażak Jakób Pawelczak.

Poniósł on nader ciężkie obrażenia i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej został odwieziony w stanie bezprzytomnym do szpitala na Smolną.

= Podejrzenie zbrodni.

Dziś rano na Pańskiej pod nrem 60-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia płci żeńskiej.

Ponieważ na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci, śledztwo zostało zarządzone.

= Pożary.

W dniu wczorajszym na Pawiej pod nrem 5-m, w jednem z mieszkań na drugiem piętrze zapaliła się terpentyna.

Zaalarmowana straż z oddziału nalewkowskiego przybyła na miejsce, lecz domownicy ogień już ugasili.

Na Starem-Mieście pod nrem 24-m w piwnicy wynikł pożar, który mieszkańcy ugasili.

Dziś nad ranem około godziny 4-tej za Żelazną Bramą pod nrem 6-m w restauracji Firstenberga zapaliła się ściana drewniana, przyległa do pieca.

Ogień ugasili topornicy z oddziału mirowskiego.

= Zarząd główny poczt i telegrafów donosi, że przekształcone zostały na oddziały pocztowo-telegraficzne: stacje pocztowe i telegraficzne w Myszyńcu, gubernji łomżyńskiej, w Sopockinach, gubernji suwalskiej; oddział pocztowy i stacja telegraficzna w Nasielsku, gubernji łomżyńskiej; na kantory pocztowo-telegraficzne: VI-ej klasy—kantory pocztowe i stacje telegraficzne w Kalwarji i Wołkowyszkach, gubernji suwalskiej; V-ej klasy—kantor pocztowy i stacja telegraficzna w Marjampolu, gubernji suwalskiej i III-ej klasy—kantor pocztowy i stacja telegraficzna w Łomży.

= Teatr lubelski.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie akcjonarjuszów teatru lubelskiego, a w dniu tym właśnie przypadała rocznica uroczystej inauguracji gmachu.

Akcjonarjusze dowiedzieli się, iż udziały ich, jak dotychczas, żadnego procentu nie przyniosły.

= Dar miasta.

Magistrat m. Łodzi ofiarował, jak donosi *Dzien. łódz.*, miejscowemu Towarzystwu dobroczynności plac pod budowę domu przytułku kalek.

Przytułek mieści się czasowo w domu wynajętym.

= Nowa ulica.

Radom, jak donosi gazeta miejscowa, otrzyma wkrótce nową ulicę, mającą połączyć miasto w prostej linji z dworcem kolei żelaznej.

W tych dniach przyszło już rozporządzenie co do wywłaszczenia gruntów pod nową ulicę.

Plany i anszlagi robót są już gotowe.

= Zmiana właściciela.

Dobra fabryczne Blizin, położone w gub. kieleckiej, przeszły na własność ks. Gedroycia.

Blizin, jak notuje *Gaz. kiel.*, w ciągu kilku ostatnich lat zmienił już czterokrotnie właściciela.

= Stara lipa.

We wsi Radogoszcz, pow. łódzkiego, na terytorjum dworskiem rosła stara, przeszło stuletnia lipa.

Ponieważ plac był potrzebny na inne cele, a właściciel dóbr, p. H., pragnął ocalić sędziwą lipę, przeto zarządzono przesadzenie drzewa o kilkaset kroków dalej.

W tych dniach właśnie, jak donosi *Dz. łódz.*, dokonano owej szczególnej przeprowadzki, przy której pracowało 40-tu ludzi przez dni kilka.

Robotą kierował umiejętnie botanik p. B., a koszta przesadzenia lipy wyniosły 500 rs.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 13-ym z. m. w Łodzi, w zabudowaniach należących do hotelu Polskiego, powstał ogień, który na razie opanowany, zniszczył w części budynek, zrządziwszy szkody na rs. 700.

W dniu 20-ym z. m. na drodze prowadzącej do Będzina, znaleziono nieżywego człowieka bez widocznych oznak gwałtownej śmierci, którym, jak śledztwo wykazało, był 37-letni Wilhelm Kubina, pruski poddany.

W dniu 24 z. m. w Piotrkowie, bawiący czasowo w hotelu mieszkaniec Warszawy, Paweł Wardziński, odebrał sobie życie przez powieszenie się, zostawiwszy list, wyłuszczający powody samobójstwa.

W dniu 25-ym z. m. we wsi Mazanina, w powiecie biłgorajskim, 15-letnia Zofja Ostrowska, pokąsana przez wściekłego psa, pomimo pomocy w szpitalu hrubieszowskim, w krótkim czasie na wodowstręt życie zakończyła.

W dniu 27-go z. m. w pobliżu wsi Niecice, w powiecie nowoaleksandryjskim, okoliczny mieszkaniec Szymon Kuty, przechodząc po lodzie rzekę Wieprz, wskutek załamania się lodu, utonął i zwłoki jego dotąd odnalezione nie zostały.

ZE ŚWIATA.

✕ **Pogrzeb Teofila Żebrawskiego** odbył się w Krakowie przy udziale akademji umiejętności i uniwersytetu jagiellońskiego. Na progu domu, z którego wynoszono trumnę, przemówił prezes akademji, dr. Majer, żegnając zmarłego serdeczną przemową.

✕ **Dr. Stanisław Starzyński** wydał we Lwowie ciekawą i drobiazgowo opracowaną monografję sejmu galicyjskiego w r. 1885—86-ym.

✕ **Małżonka Bülowa** pochodzi z Tarnowa, w Galicji. Podczas pobytu artysty we Lwowie, pani Bülow wystąpi w teatrze na cele dobroczynne; dawniej była ona jedną z pierwszorzędnych artystek towarzystwa meiningeńskiego. Naturalnie, językiem ojczystym władać nie zapomniała.

✕ **Klub polski w Dreznie** liczy 18-tu członków; prezesem jest p. Władysław Majdewicz, sekretarzem p. Zygmunt Wojtych.

✕ **W Montresor**, dobrach hr. Branickiego (departament Indre et Loir), zakończył życie Bolesław Stuart, były oficer wojsk polskich, a następnie francuskich. Zmarły znany był w Warszawie, z którą wiązały go stosunki familijne i przyjacielskie.

✕ **W szkole dróg i mostów w Paryżu** jedynym kształcącym się obecnie polakiem jest Paweł Hertz, warszawianin, który ukończywszy w Warszawie II-gie gimnazjum ze złotym medalem, złożył świeżo egzamin wstępny i został zapisany odrazu na kurs specjalny, co jest niezmiernie rzadko przytrafiającem się odznaczeniem.

✕ **Franciszek Rieger**, znany przewódca staroczechów, uzyskał tytuł barona, który mu służył jako właścicielowi orderu żelaznej korony II-ej klasy.

✕ **Kłopoty Boulangera.** Francuski minister wojny, idąc śladem swoich kolegów w innych ministerjach, postanowił zaprowadzić różne zmiany liberalne. Wiadomo, że koszary francuskie znajdują się w znacznej części w dawnych klasztorach, noszących nazwy właściwych świętych. Liberalny Boulanger, nie mogąc znieść, aby domy wojskowe wymieniano pod imionami zasłużonych kościoła, rozkazał przechrzcić wszystkie koszary. Wskutek tego rozporządzenia należało także przepisać książeczki legitymacyjne wszystkich żołnierzy, nietylko w czynnej zostających służbie, ale i rezerwistów i landwerzystów. Gdy ministrowi przedstawiono niemożliwość szybkiego przeprowadzenia tak olbrzymiej pracy, odstąpił od swoich zamiarów. Koszary będą więc nosiły i nadal nazwy świętych, ku wielkiemu zgorszeniu liberalistów.

✕ **Verdiego „Otello"**, wystawiony, jak donosiliśmy, d. 7-go b. m. w teatrze medjolańskim „La Scala", nie zrobił w pierwszych aktach spodziewanego wrażenia. Dopiero czwarty akt, scena zabójstwa Desdemony przez Otella, porwał słuchaczy. Teatr rozbrzmiał okrzykami, panie powstawały w łożach i powiewały chustkami, sam kompozytor musiał ukazać się publiczności dziesięć razy wraz z Boitem, autorem libretta. Po przedstawieniu wyprzężono konie z powozu Verdiego i zaciągniono go wśród radosnych okrzyków do hotelu.

✕ **Trzęsienie ziemi** dało się uczuć w d. 15-ym z. m. w niektórych miejscowościach Syberji. Silne wstrząśnienia, jak donosi *Sibirsk. wiest.*, nastąpiły w nocy w Bijsku i Ust Kamienogorsku.

✕ **Żydzi** napływają gromadnie do Ameryki. Przybyło ich w r. 1885-ym, podług *United Hebrew Charities*, do Stanów Zjednoczonych przeszło 18,500. Z tych było 1,800 żydów niemieckich, reszta opuściła: Rosję, Galicję i Rumunję. Rząd amerykański nie jest bardzo rad z tych nowych obywateli, gdyż odstawił z nich już w r. 1885-ym 671, a w roku ubiegłym przeszło 750.

✕ **Tomasz Stevens**, amerykanin, o którym donosiliśmy swojego czasu, że wybrał się w podróż naokoło świata na welocypedzie, stanął obecnie u celu swojej drogi. Wyjechał on w grudniu r. z. z Nowego Jorku, a przybył w tych dniach do Yokohama, w Japonji. Jest to sobie mały, suchy człowieczek, któregoby nikt nie podejrzywał o podjęcie tak wielkiego trudu. Znaczną część drogi odbył Stevens bez przeszkód, dopiero w Azji musiał często nawracać i zatrzymywać się. W Afganistanie aresztowano go jako szpiega politycznego i odstawiono napowrót do Persji. Nie mogąc przedostać się na welocypedzie przez Afganistan, musiał udać się morzem do Konstantynopola, a ztamtąd parowcem do Kuratszi. W Kant-szu-fu chcieli go mieszkańcy ukamienować, rzucając się na niego z okrzykiem: „Zabijcie zagranicznego djabła". Stevens uszedł zaledwo z życiem dzięki szybkości welocypedu. W Chinach spotykał się śmiały podróżnik z mnóstwem trudności, a odetchnął dopiero w Japonji.

— *(Art. nad.)*.—Załączam 3 rs. na instytut moralnie zaniedbanych dzieci w intencji, bym na przyszłość zwolniony był od przysług pseudoprzyjaciół, jak to miało miejsce przy ogłoszeniu we wczorajszym *Kurjerze* o moim ślubie.

Dr. Jan Sędziak.

W dniu 5-ym lutego, w kościele archikatedralnym św. Jana, pobłogosławiony został przez Jks. kanonika Czajewicza związek małżeński między panią Marją **Juścińską**, córką Władysława i Pauliny z Daurandów małżonków Kowalewskich, a panem Tadeuszem Stanisławem **Kłoczowskim**.

Szczęść im Boże! (154)

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Frankenberg**, b. obywatel ziemski, b. oficer wojsk pruskich, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 7-ym lutego 1887 r., przeżywszy lat 74. W smutku pogrążona córka wraz z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym lutego r. b. to jest we czwartek, o godzinie **11-ej i pół** zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —465—

† Ś. p. Wiktor **Bratkowski**, b. oficer b. wojsk polskich, w dniu 4-ym lutego r. b. we wsi Ogonowicach, gubernji radomskiej, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 80. Wszystkim tym, którzy raczyli łaskawie uczestniczyć przy wyprowadzeniu zwłok i pogrzebie, składa serdeczne „Bóg zapłać" **Rodzina.** —458—

† We czwartek, to jest 10-go lutego r. b., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się nabo-

żeństwo żałobne za duszę ś. p. Romana **Porazińskiego**, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych. —466—

† W dniu 10-ym lutego, to jest we czwartek, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny Marji z Gierszów **Ekiert**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza. —459

Z Cesarstwa.

Zapewnienia pokojowe nadchodzą ze wszech stron, powiada *Nowoje Wremja*. Pierwsze głosy w tym chórze trzymają pp. Goblet i Ziemiałkowski. Minister francuski nie przemawia jednak z trybuny parlamentarnej, ale oświadczenia pokojowe składa w zwykłej pogawędce w korytarzu izby deputowanych — p. Ziemiałkowski znów to minister bez teki, zabierający głos w zastępstwie hr. Taaffego, który jakby umyślnie w takiej chwili nagle zachorował. Obadwaj oni odzywali się w sposób bardzo stanowczy, ale o tę stanowczość nietrudno, tam gdzie nie ma istotnej odpowiedzialności za to, co się powiedziało. Więc też zapewnienia pokojowe idą swoją drogą, a przygotowania wojenne, w Niemczech przynajmniej, swoją. Nic też właściwie nie wskazuje aby się zmniejszyło niebezpieczeństwo wojny, które tak mocno zaniepokoiło Europę. Ciągle jest taż sama atmosfera dusząca, rozdrażniająca nerwy, a jak powiada przytoczony dziennik, w historji europejskiej ostatniego wieku nie było przykładu, aby perjody takiego powszechnego rozdrażnienia kończyły się pomyślnie. „Nie jesteśmy bynajmniej skłonni do bezwzględnego pesymizmu, ale jak dotąd, logika faktów nie pozwala nam dojrzeć nic na serjo uspakajającego w pokojowych zapewnieniach w rodzaju tych o jakich mowa. Okoliczności, jakie wznieciły obawę wojny, nie zmieniły się nic a nic w ciągu ostatnich dni. Tak samo jak dawniej przygotowaniami wojennemi we Francji kieruje nienawistny Berlinowi jenerał Boulanger i ks. Bismark nie ma dziś więcej powodów niż przedtem wierzyć, że przygotowania nie dadzą Francji odegrać bardzo wpływowej roli w przyszłych międzynarodowych wypadkach. Po dawnemu pozostało faktem, że dla Niemiec w razie zbrojnego starcia z Francją byłoby bardzo na rękę gdyby Austro-Węgry odrywały uwagę Rosji od tego starcia. Po dawnemu też Anglja nie okazuje najmniejszej ochoty przyłożenia się do tego, aby wypadki w Bułgarji przybrały obrót zgodny z życzeniami Rosji i po dawnemu też na półwyspie bałkańskim dzieją się rzeczy, których suma może rychlej czy później wywołać bezpośrednie wdanie się Rosji. Czyż na to wszystko, co niepokoi umysły Europy, pozwala się a nawet popiera jedynie po to, aby dać ks. Bismarkowi możność zwycięzenia na przyszłych wyborach? Niemieckie dzienniki półurzędowe i berlińscy urzędowi nowiniarze nie robiąc sobie wiele ceremonji, wystawiają rzeczy właśnie w tem świetle, ale jeżeli oni mówią prawdę, to czy też nie czas już na to, aby nie pozwolić rządowi niemieckiemu wywoływać głębokich i powszechnych wstrząśnień, podobnych do tych przez jakie dziś przechodzimy, jedynie na to aby zapewnić mu w przyszłym parlamencie większość przychylną siedmioleciu wojskowemu."

Z powodu pogłosek o internowaniu zbiegów bułgarskich w Rumunji *Moskowskija wiedomosti* piszą: „Czy nie smutny to objaw dla naszej dyplomacji? Czy nie charakteryzuje to nadzwyczajnego upadku wpływu rosyjskiego na wschodzie? Ludzie zbiegli z Bułgarji to przyjaciele Rosji, którzy protestują przeciwko zdradzieckiej szajce, która zawładnęła ich ojczyzną, szarpie ją i jest narzędziem w ręku wrogów Rosji. Jakież to prawo ma Rumunja do mieszania się w sprawy wewnętrzne Bułgarji, dla przypodobania się nielegalnemu, fałszywemu rządowi, z którym Rosja zerwała wszelkie stosunki, jakie ma prawo pozbawiać swobody ludzi, którzy pozostali wiernymi jej i swojej ojczyznie? Biorąc stronę przywłaszczycieli bułgarskich, czyż rząd rumuński nie oświadcza się tem samem przeciwko Rosji!"

W korespondencji z Berlina zamieszczonej w petersburskim *Heroldzie* a opatrzonej tytułem „Położenie polityczne się zaostrza" czytamy: „W tutejszych przewodnich kołach rządowych uważają dziś (d. 2-go lutego) położenie za tak dalece zaostrzone, że kto wie czy stosunki dyplomatyczne z Francją i Austrją nie mogą być przerwane. Starzy, dawno już dymisjowani oficerowie w liczbie 2,500 objawili ministrowi wojny życzenie wstąpienia nanowo do służby. Pomiędzy nimi jest wielu inwalidów i półinwalidów, z powodu ran odniesionych podczas ostatniej wojny franko-pruskiej. Kiedy o tem doniesiono cesarzowi Wilhelmowi, sędziwy monarcha, jak zapewniają, miał powiedzieć: „„Poznaję po tem moich starych towarzyszów broni. Jeżeli dla szczęścia cesarstwa niemieckiego, dla szczęścia i pomyślności przyszłych pokoleń będzie to potrzebnem, wszyscy położymy kości na polu bitwy. Świat zobaczy wtedy, że pierwszy cesarz nowo niemiecki (nazywają mnie przecież Zwycięskim) nie będzie żałował życia dla spełnienia obowiązków przyjętych względem narodu. Z niemieckim sztandarem narodowym w ręku stanę do walki, wbrew moim ministrom, tam, gdzie będzie największe niebezpieczeństwo. Cóż może być dla mnie milszego, jak polegdz zwycięzcą na polu bitwy, broniąc istnienia cesarstwa! Śmierć moja będzie dla przyszłych pokoleń przykładem, jak Hohenzollernowie pojmują obowiązek bronienia nowo stworzonego cesarstwa. Od mego narodu za wierność żądam wierności."" Doniesienie ministra wojny zostało zakomunikowane cesarzowi przez hr. Moltkego. Korespondent zaręcza za prawdziwość swojej wiadomości."

„Rząd turecki, piszą *Petersburskija wiedomosti*, jest zaniepokojony pogłoskami o usilnych zabiegach czynionych w Belgradzie, Sofji, Bukareszcie i Atenach, utworzenia federacji bałkańskiej z Serbji, Bułgarji, Rumunji i Grecji. W Konstantynopolu utrzymują, że Anglja niemało przykłada ręki do przeprowadzenia tego projektu; sama zaś federacja państw bałkańskich ma być zwrócona przeciwko Turcji. I księstwo czarnogórskie także niepokoi paszów stambulskich: ajent dyplomatyczny turecki w Cetynji po raz drugi odniósł się do ks. Mikołaja z przedstawieniami z powodu uzbrojeń księztwa i znowu otrzymał od księcia odpowiedź uspakajającą w tym sensie, że wszystkie jego rozporządzenia ograniczały się dotychczas na wprowadzeniu w armji karabinów magazynowych i wprawianiu żołnierzy w używanie ich.

Z ostatniej poczty.

W dniu 8-ym b. m. odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów wyborczych. Sesję zagaił M. hr. Kwilecki, prezes komitetu prowincjonalnego, odczytując pismo komitetu wyborczego m. Poznania, żądające usunięcia tegoż M. hr. Kwileckiego z godności przewodniczącego, z powodu sprzedaży Radłowa przez bank „Kwilecki-Potocki i sp.". Walne zebranie żądanie to potwierdziło i w dalszym ciągu obradom przewodniczył p. Wł. Wierzbiński. Na kandydatów na posłów wybrani zostali pp.: dr. Chełmicki, Ludwik Mycielski, Ludwik Graeve, Magdziński, ks. Jażdżewski, Ferdynand ks. Radziwiłł, Stefan Cegielski, Józef Kościelski, Adam ks. Czartoryski, Leon hr. Skórzewski, Hektor hr. Kwilecki, ks. Gajowiecki, ks. Röhr i dr. Roman Komierowski.

Norddeutsche allgemeine Zeitung, oceniając odpowiedź ministra Ziemiałkowskiego na interpelację Mauthnera w austrjackiej radzie państwa, powiada: Minister stwierdził, jak to uczynić musi każdy kompetentny widz obrotu rzeczy, że pokojowi nie grozi wprawdzie niebezpieczeństwo, że jednak niepewność i groza zmuszają rządy do przygotowania sił swych na wszelkie wypadki.

Rezolucja powzięta na niedzielnem zgromadzeniu katolików niemieckich w Kolonji po znanem przemówieniu Windthorsta opiewa: „W zgodzie z pismem kard. Jacobiniego z d. 21-go stycznia, uznaje stronnictwo centrum katolickiego w prowincjach nadreńskich zasługi, jakie centrum i jego przewódcy w parlamencie położyli w obronie sprawy katolickiej. Zgromadzenie nie uważa zadania stronnictwa za skończone, gotowem jest stanąć w obronie jego przyszłości, wyraża najzupełniejsze uznanie dla dotychczasowych przedstawicieli jego za postawę zajętą w parlamencie i wzywa z całą stanowczością wyborców, aby ponownie wybrali tychże samych albo jednakowo usposobionych posłów. W końcu wyraża zgromadzenie nadzieję, że przy udziale kierującym Ojca św. uda się wskrzesić pokój religijny w Niemczech, tudzież przykremu położeniu głowy kościoła ulżyć." Rezolucja powyższa wyraża zatem przekonanie, że pomiędzy siedmioleciem bismarkowskiem a sprawą kościoła katolickiego nie ma bezpośredniego związku.

Zgromadzenie wyborcze w Bonn, które to miasto reprezentowane było dotąd w parlamencie przez członka centrum Fürtha, okrzyknęło w niedzielę jednomyślnie kandydatem katolika Haata, który oświadczył się za siedmioleciem.

Dzienniki włoskie donoszą, że jen. Robilant podał się do dymisji.

Z raportu jenerała Gené o wypadkach, które zaszły do d. 22-go stycznia wynika, że kroki nieprzyjacielskie „datują od chwili, gdy włosi zajęli miejscowości Saati, Wua, Arkiko i Zulah i gdy jen. Gené odmówił żądaniu Ras-Aluli, aby karawanom, które omijają Abisynję w obawie przed łupiestwem tegoż i przez terytorjum Habab udają się do Massawy, zabronił tej bocznej drogi. Ras Alula pragnął przeto w jenerale włoskim znaleźć sprzymierzeńca swych wypraw rozbójniczych. Jenerał Gené, dowiedziawszy się o ruchach abisyńczyków, ufortyfikował Arafali, Zulah, Saati i Wua, zakładając magazyny żywności i amunicji w Mokullu i Arkiko. W dniu 19-ym stycznia nadszedł nowy list Ras-Aluli, powtarzający dawniejsze żądania i grożący ścięciem zakładnika Salimbeniego i jego wyprawy. Jenerał nie odpowiedział, ale obsadził wzgórza opasujące Massawę. Po porażce pod Saati opuścił on to miejsce tudzież Arafali i Wua, resztę pozycyj trzyma w swych rękach. Jen. Gené spodziewa się, że po przybyciu posiłków uda mu się odebrać napowrót Saati, Arafali i Wua.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wskutek nowych fałszywych pogłosek alarmujących, zaniepokojenie wzrosło znów wczoraj. Zauważono, że ks. Bismark odbył w sobotę konferencję z ministrem wojny. Wiadomość *Herolda* o ofiarowaniu rządowi swych usług przez 25,000 dymisjonowanych oficerów niemieckich, nie ma żadnej podstawy.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd wniósł do sejmu pruskiego projekt zbudowania 19 kolei wicynalnych w prowincjach wschodnich, tudzież zakupna kilku linij prywatnych na rzecz państwa.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Podczas bójki pomiędzy socjalistami szczecińskimi a policją i wojskiem w piwiarni Bocka trzech ludzi zginęło, 30 zaś jest rannych.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dwudziestu czterech socjalistów aresztowano w Magdeburgu i w Bukau.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba asygnowała 86 miljonów dla ministerjum wojny i 36 miljonów dla ministerjum marynarki na wydatki nadzwyczajne.

Bruksella 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*).— Rząd wystąpił do izby z żądaniem 50 miljonów kredytu, z których 20 miljonów na uzbrojenia.

Bruksella 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wypuszczenie z więzienia przewódzcy socjalistów w Gandawie, Anseele, wywołało krwawe starcie między policją i socjalistami.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*). — Ministerjum podało się do dymisji.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Król Humbert odbywa konferencje z przywódzcami stronnictw w sprawie przesilenia ministerjalnego.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— Według wiadomości nadchodzących z Afryki, 400 włochów pod Saati walczyło po bohatersku; zginęło z nich 300. Abisyńczyków padło 5,000, dlatego Ras Alula pomimo odniesionego zwycięztwa proponuje układy.

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym, jako w rocznicę śmierci Aksakowa, w soborze kazańskim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za niego, jakoteż za innych zmarłych członków słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy członkowie Towarzystwa i masa ludu. Proboszcz soboru, Lebiediew, wypowiedział mowę, w której oświadczył, że przeznaczenie włożyło na Rosję zadanie powołania do samoistnego życia plemion słowiańskich i że w obecnej porze rosjanie powinni być gotowi na wszelkie ofiary i trudy dla sprawy słowiańskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Autorowi listu z podpisem „1-go lutego".*—Nadesłana nam w markach należność nie wystarcza, z tego powodu ogłoszenia nie dajemy. Wiersz kosztuje 25 kop.; w jednym wierszu mieści się 35—38 liter.

— *Zapytującemu.*—„Wykład obrzędów" ks. biskupa Kozłowskiego jest do nabycia w redakcji *Przeglądu katolickiego.*

— *Panu W. w Poddębicach.*—Listownie do dyrekcji szkoły, która objaśnień chętnie udzieli.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 9 go lutego 1887-go r.

Sytuacja giełdowa bardzo nie świetnie się przedstawia. Po zniżce kursów walut obcych w ostatnich dniach wywołanej zwyżką kursu rubli w Berlinie, nastąpiło znów usposobienie dla waluty rosyjskiej niekorzystne. Przypisują je wszyscy przemówieniu feldmarszałka Moltkego wbrew wszelkim zapewnieniom pokojowym groźność sytuacji zaznaczającego. Szacowania poranne nie obiecywały utrzymania kursu wczorajszego i donosiły o obietnicach płacenia 183.75, 183.50, to też kursa walut obcych u nas podnosiły się dosyć żwawo, przy pierwotnych nawet żądaniach już nieco wyższych niż wczorajsze.

Za weksle długoterminowe na Berlin 54.80 żądano, 54.70 płacono w małych sumach. Krótkoterminowemi większych dokonano obrotów po 54.50, 54.55 i później 54.60 i 54.65, przy żądaniu 54.72½.

Na pomniejsze miasta niemieckie 54.35 za krótkoterminowe w małych ilościach płacono.

Na Londyn 11.02 przy żądaniu 11.04 i chęci płacenia 11.02.

Na Paryż 43.87½, 43.92½ płacono. Żądano 44.00 za 100 fr. i 43.87½ chciano płacić do końca.

Na Wiedeń 87.10 żądano, po 86.90 udało się kupić pewne ilości i po tyleż zostali jeszcze chętni kupna.

Obroty bardzo średnie.

Papiery w średnich obrotach.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.50 w żądaniu — płaconoby 94.45 i 94.25.

Pożyczka wschodnia 98.50 w żądaniu, po 98 miałyby nabywców.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 100.25 w żądaniu, płacić chciano po 101. Ser. II, III i IV po 101 ofiarowywano. Serja V-ta 100.30 — tranzakcje dokonywano po 100.15 i 100.20, mniejsze sztuki po 100.10. Sprzedano ogółem około 20,000 rubli — i po 100.10 jeszcze kupować chciano.

Listy miejskie 100 za I, 99.40 za II żądano; III i IV po 98.65 ofiarowywano. Kupowane były po 98.45, 98.50 i 98.55—w dosyć znacznej ilości. Płacić do końca chciano 98.40.

Obligi 95.75 i 95.25.

Listy łódzkie 96.75, 96.25 i 96. Sprzedano ogółem około 30,000 rs. po 96.55 za I, 95.90 za II i 95.75 za III serję.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. *Za weksle krótkoterminowe na Berlin 54.62½ płacić chciano.*

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 9-go lutego 1887 r.

Na targu dzisiejszym usposobienie ogólne było nawet nieco słabsze niż wczoraj.

Pszenicy dostawiono tylko 500 korcy tak osią jak z próbek. Nabywcy ociągali się z kupnem i tylko wiatr zachęcił ich w końcu do płacenia cen wczorajszych.

Wyborowa 7.95 do 8 rs. osiągała, trochę słabsza 7.80.

Żyta również 500 korcy.

Usposobienie również słabsze i ceny niższe. Wyborowe po 5 rs., 5.02½ do 5.05 oddawano—gorsze zupełnie bez pokupu.

Owies także słabo. Ogółem 200 korcy rozprzedano po 2.50, 2.65, 2.70, 2.75 do 2.85.

Innego ziarna nie było.

Siana mało bardzo, ledwie na detaliczną sprzedaż.

Ofiarowano też w próbce partję koniczyny wyborowej czerwonej, za którą żądano po 42 rs. za 250 funtów. O ile się zdaje do tranzakcji nie doszło.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Sprawozdanie tygodniowe).

Przebieg handlu zbożowego na rynkach międzynarodowych w tygodniu ostatnim był w ogóle bardzo spokojny.

W Nowym Yorku zmniejszenie się zakupów ze strony Anglji w dalszym ciągu utrzymało ceny na nieco niższym poziomie. Wywóz zmalał i wynosił w ciągu tygodnia tylko 215,000 kw. — w obec 260,000 w tygodniu poprzednim. Dowóz jednak widocznie nie był zbyt silny, gdyż zapasy kontrolowane zmniejszyły się nieco i wynoszą 61,885,000 buszli—a zatem są większe od zeszłorocznych o 7¾ miljona buszli. Notowania ostatnie są: pszenica 93 c., mąka 3.35.

W Anglji usposobienie słabsze, ceny obniżyły się o ½ do 1 szyl. Dowóz angielskiej pszenicy 48,155 kw. po cenie przeciętnej 36 sz. 4 d. Zagraniczny przywóz 1,439,992 ct. pszenicy, 401,702 ct. mąki. Do Londynu dowóz zagraniczny 37,144 kw. pszenicy, z których 3,204 z Gdańska. Targi w ogóle bardzo spokojne.

We Francji ceny niezmienione—ruch słaby.

W Belgji i Holandji dążenie zniżkowe, w prowincjach nadreńskich obroty nieco większe.

W Austrji i na Węgrzech pod wpływem wiadomości politycznych ceny trzymały się wysoko, szczególniej na dostawę późniejszą.

W Berlinie zmiany bardzo małe. Pszenica nawet nieco wyżej notowana.

W Gdańsku dowozy małe, chociaż z Cesarstwa pewne ilości dochodziły codziennie. Ceny trzymały się przy pewnych zakupach spekulacyjnych. Obrót pszenicą 170 ton.

Nonotowano polską od 150 m. za pstrą średnią, do 160 za wysoko-szklistą—rosyjska letnia 152 m.

Żyta dowozy bardzo szczupłe. Ceny dosyć wysokie; 94 marki.

Jęczmień tylko wyborowy znajduje dobry zbyt—gorszy zaniedbany.

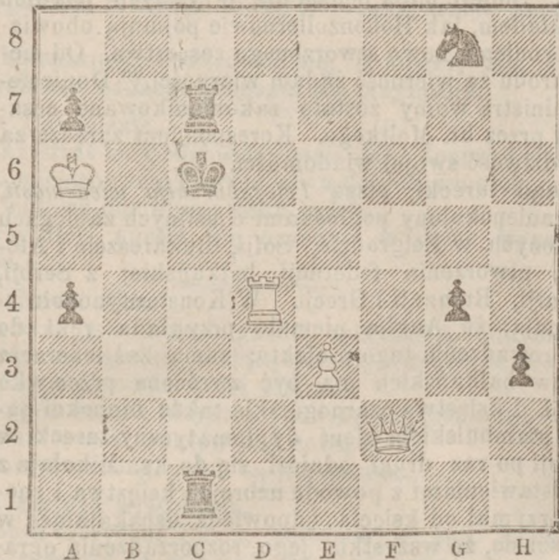
Nasiona oleiste bez zmiany.

Koniczyna bez pokupu — za wyjątkiem bardzo dobrego ziarna. Biała 30—57, czerwona 37 do 43 m. za 50 kilo.

Zapasy zboża z dnia 31-go stycznia były: pszenicy 22,106 ton, żyta 6,908, jęczmienia 5,589—innego ziarna ilości małe. W ogóle zapas pszenicy i żyta mniejszy niż przed rokiem.

ZADANIE SZACHOWE.

CZARNE.



BIAŁE.

Białe zaczynają i dają mata za drugiem posunięciem.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 36.

MA-DE-RY.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Helena F., J. Bartnicki, M. Bartodziejska, L. Kadzidłowski, F. Schmitt, J. Pürschel, H. Gucewicz, W. Przeciechowska, W. Mizerski, J. M. i G. Taczanowskie, J. Roesler, J. i L. Kroll, Henryk A., M. Heiman, H. Rotmil, A. Korytyński, P. Müdler, Wanda K., W. Kwiatuszyński, H. Litterer, W. Puchalski, M. i S. Brandt, S. Lewińska, L. Neuding. L. Silberstein, M. Krusze, K. Peichmann, A. Poru, M. Linde, J. Vitte, A. Tenenbaum.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji Kr.* — Normą, której przekroczyć nie możemy, jest nazwisk 50. Gdybyśmy wymieniali wszystkich rozwiązujących, których lista niekiedy w trójnasób normę ową przewyższa, wątpimy bardzo, czy wobec tak licznego współzawodnictwa niejeden z rozwiązujących znalazłby tę satysfakcję, jakiej doznaje, przebywając w szczuplejszem wprawdzie, ale za to *najpierwej* swoje rozwiązania nadsyłającem kółku.

— *Panu Müdlerowi z Włocławka.* —Nazwisko o jakie pan pyta, noszą dwie osoby; jedna z nich zamieszkuje w Nowo-radomsku, druga w Sosnowicach, nie wiemy więc, o którą z nich panu chodzi.

— *Spółce pod cyfrą 7.* — Nadesłany logogryf nie będzie umieszczony.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż są to zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Noe". Jutro: „Muszkieterowie" (po cenach dawnych). — *Rozmaitości.* Dziś: „Antea" i „Słomiany człowiek". Jutro: „My się kochamy!".— *Mały* (ulica Daniłowiczowska). — Dziś: „Porucznik Szykowski".—*Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy ruskiej „Na folwarku" i „Goły ma dużo pomysłów".

OGŁOSZENIE
drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Wskutek mylnego interpretowania taryf tranzytowych, obowiązujących w relacjach stacyj: Warszawa-Praga, drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, tranzyto i magazyny tranzytowe, niniejszem znoszą się wszystkie taryfy obowiązujące w rzeczonej komunikacji, a w zamian takowych wprowadzone zostaną nowe taryfy za numerami poprzednich taryf, lecz z dodaniem przy każdym numerze cyfry dwa (np. nr 10_2).

Nadto niniejszem zawiadamia się: 1) że opłata przewozowa w nowem wydaniu taryf pozostała bez zmiany, oraz 2) że opłaty wskazane w nowo-wydanych taryfach tranzytowych dla transportów adresowanych do Warszawy-Pragi drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej tranzyto i magazynów tranzytowych, stosują się tylko o tyle, o ile też transporty ze stacji „Warszawa-Praga drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej tranzyto" w ciągu dni 5-ciu od daty przybycia, a z magazynów tranzytowych w ciągu dni 30 tu od daty przybycia, będą wysłane w dalszą drogę do stacyj wskazanych w tychże taryfach.

Transporty odebrane przez właścicieli z Pragi tranzyto i magazynów tranzytowych, chociażby nawet przed upływem wyżej wskazanych terminów, lub też nie przeekspedjowane w ciągu takowych, nie będą korzystać z taryf tranzytowych, a podlegać opłacie przypadającej do Warszawy-Pragi loco.

Transporty adresowane do Warszawy-Pragi loco, lub też bez wskazania, że takowe idą „tranzyto", w żadnym razie nie mogą korzystać z taryf tranzytowych.

Transporty adresowane do stacji „Warszawa-Praga drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej tranzyto" i nie przeekspedjowane w ciągu dni 5-ciu od daty przybycia takowych na rzeczoną stację, zdawane będą obowiązkowo i bez uczynienia jakiegokolwiek żądania ze strony mającego prawo rozporządzania transportem na dalsze przechowanie do magazynów tranzytowych. (152)

Rady zarządzające Towarzystw
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 17 lutego (1 marca) r. b., zasady frachtowe dla przewozu po drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wagonów tramwajowych (kolei konnej), podwyższone zostaną do 12 kop. od sztuki i wiorsty. (153)

Warszawskie Towarzystwo
wzajemnego kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl paragrafu 28 ustawy, coroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 24 lutego (8 marca) 1887 roku o godzinie 7 wieczorem, w Warszawie, w gmachu resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej nr 471D, policyjny nr 36.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1) Przedstawienie sprawozdania zarządu wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok 1886, oraz przedstawienie raportu delegacji rewizyjnej.

2) Przedstawienie sprawozdania rady z jej wnioskiem o rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu za rok 1886 i etatów na rok 1887.

3) Wybór czterech członków rady, jednego członka do zarządu i trzech członków do delegacji rewizyjnej na rok 1887, oraz trzech ich zastępców.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu lub przez pełnomocnictwo, które naj później na dni trzy przed zebraniem ogólnem winno być zaprodukowane zarządowi Towarzystwa.

Członek Towarzystwa obecny na zebraniu, może mieć oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 16 (28) lutego 1887 r. między godzinami 10 rano a 3 z południa.

Gdyby na zebraniu w oznaczonym powyżej terminie nie znalazła się liczba członków wymagana w paragrafie 30 ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2718 członków, powtórne zebranie ogólne naznacza się na dzień 18 (30) marca r. b. 1887 na godzinę 7 wieczorem, także w gmachu resursy kupieckiej pod nr 471D przy ulicy Senatorskiej, na któremto zebraniu, bez względu na ilość zgromadzonych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze niedoszłe ogólne zebranie. (138)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Oleńki.* Najdroższa! donieś mi coś o sobie i napisz kiedy i gdzie się zobaczymy, błagam Cię o to—bo smutno mi bez Ciebie.—*S.* (469)

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 9-go lutego 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 72½	54.62½
Londyn 1 funt ster. " "	11 04	11.02
Paryż 100 franków " "	44 —	43 86½
Wiedeń 100 guld. " "	87.10	86 90
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.25	101.—
m.	101.25	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
" " " II	99 40	—.—
" " " III	98 65	98.00
" " " IV	98 65	98 40
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	94.40
" " małe	94 50	94.25
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98 50	98.—
II " " rs. 100	98 50	98.—
III " " rs. 100	98.50	98.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 62
Od Listów z. m. Warszawy kop. 168¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop 129¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 71¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 153

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 9-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	780	—
" " wyborowa .	—	—	795	800
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	505
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękie "	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 9-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 08[8]
" garniec rs. 2 kop. 63

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z powodu odłożonej, naznaczonej na 26 Stycznia (7 Lutego) 1887 r. licytacji na budowę szosy od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej „Pruszków," do osady Domu Obłąkanych, we wsi Tworki, łącznie z pobudowaniem na tejże szosie 3-ch mostów, licytacja takowa na budowę wspomnionej szosy z 3-ma mostami, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej w dniu 3 (15) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 13,770 kop. 60, przy złożeniu vadium w ilości rs. 1,380.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na powyższą budowę szosy, winni w terminie wyżej oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację z ceną stanowczą, podług ustanowionego wzoru napisaną, wraz z należytem vadium.

Warunki licytacyjne, anszlagi, plany i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Biurze Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

252R Sekretarz Rady **Lechowicz.**

SIELAWY

codzień świeże, z własnego jeziora, od rs. 2 kop. 50 do rs. 12, również

Śledzie Łososiowe,

FARBER SUMER,
Świętojerska № 32. 244

(1. Pierwsza nagroda T. Z. Sz. Pięknych).
(2. Medal srebrny na wystawie w Muzeum).

ZAKŁAD Artystyczno-Rzeźbiarski

w drzewie

Leopolda Below,

wyroby kościelne i salonowe, wykonywa po cenach bardzo n zkich, oraz przyjmuje stare przedmioty wchodzące w zakres rzeźbiarstwa i stolarstwa do odnawiania.

Senatorska № 22, róg Bielańskiej.
Tamże potrzebny zdolny 251

Rzeźbiarz.

Jako stosowny prezent. 99R



Przy ulicy Róż Nr 10
Jest do wynajęcia od dnia 1-go Lipca r. b.

Dom piętrowy z Ogrodem,

na parterze i piętrze, znajdnj się 12 pokojów, z rozkładem bardzo udogodnionym.— W suterynie 4 izby dla pomieszczenia służby.
Do tego stajnia z obszerną wozownią.
Wiadomość powziąść można u właściciela przy ulicy Długiej № 46, mieszk. 7, II piętro, od frontu lub na miejscu, każdego czasu. 144

Podziękowanie.

W Kurjerze Warszawskim z dnia 31-go Stycznia r. b. ogłosiłem, iż cierpiący jestem na dolegliwość swędzenia ciała, prosząc o radę w tem cierpieniu. Ponieważ powodowani czysto chrześcjańską miłością bliźniego, tak wiele osób zgłosiło się ze swą życzliwą radą i środkami, których skutek bodajby zrównał dobrym i szlachetnym zamiarom, przeto czuję się w obowiązku i tą drogą złożyć serdeczne moje „Bóg zapłać."
249 **K. Bekker.**

KOPJA. Dnia 23-go Stycznia 1887 roku **w Imieniu Jego Cesarskiej Mości,** Sąd Handlowy Warszawski w wydziale upadłości na posiedzeniu sądowem w komplecie złożonym z Prezydującego K. K. Mijakowskiego, Członków Sądu F. F. Borowskiego i L. W. Szwede i Sekretarza F. K. Podlewskiego, rozpatrzywszy podaną w dniu dzisiejszym prośbę **Władysława Jaworskiego,** białoskórnika, o ogłoszenie jego upadłości, postanowił: 1) uznać Władysława Jaworskiego, fabrykanta warszawskiego niewypłacalnym i początkiem niewypłacalności uznać dzień 23 Stycznia r. b.; 2) Członka Sądu E. E. Langnera mianować Sędzią Komisarzem masy upadłości, zaś adw. przys. Bojasińskiego i wierzyciela Jakóba Kurca kuratorami; 3) Jana Mielecha, Komisarza Sądowego delegować do opieczętowania majątku upadłości w Warszawie, przy ulicy Gęsiej pod № 2737/6, znajdującego się, oraz w innych miejscach, gdzie takowy się okaże; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez oddanie jej pod nadzór policji; 5) wyrok niniejszy wywiesić na desce w sali audjencjonalnej Sądu Handlowego i wyciąg onego ogłosić w wskazanym porządku; 6) wyrok ten opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji. Oryginał podpisali obecni. Zgodnie z oryginałem Sekretarz Podlewski, № 54. Niniejsza kopja na zasadzie art. 715 U. P. C. wydaje się adw. przys. Bojasińskiemu. Warszawa d. 24 Stycznia 1887 r. (M. P.) T. Prezesa K. Mijakowski. Sekretarz Podlewski.
Lucjan Bojasiński, adw. przys. 253

Ktoby z pp. Właścicieli lub Rządców domów przy ulicach Nowy-Świat, Marszałkowskiej, Alei Jerozolimskiej lub im przyległych, miał do wynajęcia od 1-go kwietnia lub od 1-go lipca r.

Apartament

na 1-em piętrze od frontu, przynajmniej z siedmiu pokojów złożony, ze stajnią i wozownią, raczy nadesłać adres na Nowy-Świat № 35, mieszkania 3. 250

ACIDERIN

Najskuteczniejszy środek do wyniszczenia na zawsze Odcisków i Brodawek.
Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż w Laboratorjum W. Russyana **ul. Kotzebue № 4.** — Cena pudełka 50 kop., z przesyłką na prowincję nie mniej dwóch pudełek rs. 1. 225
Adres: «Russyan Warszawa».

Magazyn towarów bławatnych JANA THONNES

Senatorska № 496, 253

WYPRZEDAŻ

wszystkich materjałów **balowych,** po cenach niżej kosztu. Wyprzedaż rozpocznie się 8-go Lutego i trwać będzie dni **OŚM.**

Jest do sprzedania

Kilkaset tomów Dzieł

francuzkich. niemieckich i włoskich, wydanych w zeszłem stuleciu. Katalog i książki, oglądać można codziennie od godz. 4 do 6. Włodzimierska № 2, mieszkania 5. 254R

SYNDYK TYMCZASOWY
MASSY UPADŁOŚCI
D. H. pod firmą

Jan Zaniewicz i S-ka,

wzywa wszystkich wierzycieli Domu Handlowego pod firmą Jan Zaniewicz i S-ka, ażeby ciż wierzyciele w ciągu dni czterdziestu od daty niniejszego ogłoszenia stawili się przed syndykami tymczasowymi upadłej firmy Jan Zaniewicz i S-ka, oświadczyli jakie summy im się należą i złożyli syndykowi lub do Warszawskiego Sądu Handlowego tytuły usprawiedliwiające ich należności.
245 **Wincenty Biskupski,** Adw. Przys.

Nowo-otworzony

Skład Herbaty

pierwszorzędnych Moskiewskich firm

S. J. MARKOWKINA,

Marszałkowska № 109,
róg Chmielnej, poleca obok herbaty i inne ruskie towary. 242R

!Od Rs. 3!

ROBIĘ SUKNIE

podług najświeższych rysunków paryzkich, fason do wyboru. Oszczędność materjału, szycie staranne. Ulica Elektoralna № 14, mieszk. 5, 1-sze piętro. 246

Ogórki kwaszone,

znakomite,
nadesłane w komis do Składu Wędlin **Bolesława Wróbel,** przy ul. Mazowieckiej № 14, sprzedają się na kopy i sztuki. 254

Od 25 kop.

Najtańszym, najpraktyczniejszym i najużyteczniejszym podarkiem na Imieniny, są **Stemple Kauczukowe,** (Pieczęcie) od 25 kop., od **60** kop. **Medaljoniki** do zegarków z stemplami kauczukowemi, **Zegarki, Pióra** etc. **Monogramy** do papieru i bielizny z wiecznym tuszem.

u Józefa Szleifsteina,

ulica Elktoralna № 1, wprost Banku.— Wszelkie obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin. 166r

PIERNIKI

ZŁOTY UL,

Nowy-Świat № 7,
oraz we wszystkich sklepach pp. Kropiwnicki i S-ka. 236

Rządca gospodarczy

który zarządzał przez 28 lat bez przerwy jednym z większych majątków w Królestwie, poszukuje posady Rządcy lub Leśniczego od Ś-go Jana r. b. w Królestwie lub Cesarstwie.—Wiadomość: w Dubience gub. Lubelska, poste restante pod literą A. Z. 252

Największy wybór
Biżuterji paryzkiej
i Sztucznych brylantów,
w oprawach złotych, srebrnych i imitacyjnych, oraz **biżuterji ze sztucznemi szmaragdami, rubinami, turkusami** etc.

SZTUCZNE BRYLANTY.

POLECA:
Kolczyki, Bransolety, Broszki, Pierścionki, Medaljony, Szpilki do krawatów.

Główny Skład Biżuterji
Bernarda Kipman,
Senatorska, róg Miodowej, w Warszawie.
57R

WIELKI LOKAL

po Klubie Wioślarskim,

z dniem 1-ym Lipca r. b. jest do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 4, drugi dom od ulicy Senatorskiej składającoy się z kilku dużych Salonów i pokojów, na 1-ym piętrze, razem sztuk 14, passażu, 2-ch kuchen, piwnic, góry. Lokal ten jako położony w miejscowości najwięcej handlowej tembardziej przez przeprowadzenie ulicy Miodowej do Krakowskiego-Przedmieścia może być na skład hurtowy towarów: mebli, kantor, biuro i t. p. Lokal ten może być również podzielony na dwa mieszkania, gdyż ma trzy wejścia. W tymże samym domu od ulicy Miodowej z dniem 1-ym Lipca jest do wynajęcia duży sklep z pokojem z 2-ma oknami wystawowemi i dwojga drzwiami wchodowemi. Bliższa wiadomość u właściciela Hotelu Niemieckiego, ul. Długa № 31. 168

Zapałki Mszczonowskie MAGENTA,

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

A. Nowakowski i Syn,

Bielańska № 3. 137R

Najtaniej BIELIZNA

nie mając sklepu od frontu lecz **w podwórzu mieszcząc** razem **z pracownią,** towary **nabywam** z pierwszych **źródeł za gotówkę,** jestem w możności robienia wszelkie ustępstwa w sprzedaży **moich wyrobów,** a mianowicie: **koszule mezkie z madepolamu,** webowe gorsy, dubeltowe boczki, **po rs. 1 kop. 50,** z szyrtingu, z cienkiemi gorsami, z kołnierzami i mankietami, **po rs. 1;** nocne z tegoż materjału **po kop. 75;** płócienne **koszule po rs. 2 k. 25,** damskie koszule **po kop. 80;** z madepolamu. z koronką ubrane. **po rs. 1;** kalesony damskie, **po kop. 60;** kaftany **po kop. 75; 6 ręczników białych w rozmaitych deseniach, rs. 1 kop. 80; prześcieradła** na materace $3\frac{1}{2}$ łokcia długości, $2\frac{1}{2}$ szerokości, **po kop. 70; 12 chustek białych kop. 70; 30 łokci płótna tyrolskiego, rs. 3 kop. 80; nadto znajduje się na składzie duży wybór gotowej** Bielizny płóciennej, **batystowej,** z madepolamu, z szyrtyngu, półpłótna, dziecinna **Bielizna** dla nowonarodzonych, kołdry tybetowe, atłasowe i dziecinne kolderki; robota i fasony **odpowiadają najwybredniejszym** wymaganiom; **pracownia prowadzona** pod zarządem **właścicielki specjalistki,** staraniem jest zadowolnienie **każdego kupującego, gdyż zależy na stałej klijenteli i ich rekomendacje.**
Senatorska № 26/18, wprost kościoła, w podwórzu, na parterze.
Specjalna Fabryka Bielizny
200 **Teofili Fuks.**

Ważne dla Dam.

W znanym z taniości Magazynie
„MICHALINY",
Miodowa № 4,
z powodu zmiany interesu

Zupełna Wyprzedaż

Sukien, Szlafroków, Kapeluszy, Halek Okryć, niżej ceny kosztu. 209r

PRACOWNIA

WIKTORJI,

Przejazd № 2,
wykończa suknie damskie i dziecinne z sumiennością i gustem, którego nabyłam kilkoletnią praktyką w pierwszorzędnych magazynach Petersburgu i Warszawy. 227

Do sprzedania

Kareta

potrójna, **Faetony** używane, oraz **Wolanty, Bryczki** nowe i używane i **Lenijki** do ruskiej jazdy, ceny przystępne. — Ulica Świętokrzyzka № 35. 208

PLACE

przy targu Witkowskiego. ulicach: Siennej, Wroniej, Pańskiej i Przyokopowej, obok stacji towarowej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej położone, różnej przestrzeni i ceny. do sprzedania na przystępnych warunkach. Przyczem nadmienić wypada iż z uwagi na spodziewane przeniesienie targu z placu Grzybowskiego na plac Witkowskiego wartość wyżej wzmiankowanych placów niewątpliwie się podniesie.—Wiadomość: Złota № 8, mieszk. 7. 3 piętro, od frontu, od godz. $4\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ po południa. 153

Wielki MEDAL Srebrny.



Warszawa 1885.

KOPALNIA WĘGLA „JAN"

F. ŁAPIŃSKIEGO

W DĄBROWIE.

Obecnie eksploatuje do 3,000 korcy Węgla dziennie, a przy zbudowaniu Sortowni i Płuczki mechanicznej, zaszczycona na Wystawie w 1885 r. w Warszawie Wielkim Medalem srebrnym za ulepszenia i urządzenia na kopalni, produkuje Węgle Grube, Kostkowe № 1-szy (grubsze, do kuchni i pieców używane); Kostkowe № 2-gi Orzechowe i Kaszkowate, wszystkie mechanicznie sortowane, za pomocą wody oddzielane na płuczce od kamienia, szyfru, piasku i t. p. części niepalnych, a jako niepozostawiające żadnej Szlaki (zuzla) na rusztach, uznane za najlepszy i najtańszy opał do Fabryk, Cegielń i t. p. Zakładów.

Zamówienia na Węgle z Kopalni „Jan", tak do Warszawy, jak do wszystkich Stacyj Dróg Żelaznych po prawej i lewej stronie Wisły położonych, od największej ilości, do pojedyńczego Wagonu, a w Warszawie na korce, przy obniżeniu cen, stosownie do ilości zamówionych Węgli, przyjmuje Kantor Główny **F. Łapińskiego** w Warszawie, ulica **Jerozolimska № 63 i Zarząd Kopalni „Jan" w Dąbrowie** 201r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1887, 60 kabłąków stalowych, do układania skorowidza z kartek meldunkowych w biurze adresowem Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, od rubli 5 za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożenie w tejże kassie vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 18, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wzór są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887, 60 kabłąków stalowych, do układania skorowidza z kartek meldunkowych, w biurze adresowem Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, po cenie rs. . . . . kop. . . za sztukę, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 18 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 248r

DLA PANÓW
BLACHARZY

Nożyce cyrkularne i taflowe. Żyk, Rund, Wulst i Kantmaszyny
Prassy jedno i dwuramienne. Tokarnie, Tłocznie i inne narzędzia.

polecają
REMBIERZ & JANKOWSKI,
WARSZAWA,
Marszałkowska № 111. 241R.

Składy Fabryczne Żyrardowskie

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 55,

na Tłomackiem (róg Bielańskiej) Nr 1.

OBNIŻENIE CEN!

Mamy honor zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że Zakłady Żyrardowskie w następstwie korzystnych zakupów lnu rossyjskiego, obniżyły znacznie ceny tkanin wyrabianych w wielkich ilościach z tego przędziwa. Skutkiem tego, jesteśmy w możności sprzedawania odtąd

po cenach znacznie zniżonych,

następujących, najobszerniejsze zastosowanie mających tkanin, jako to:

wszystkich numerów kreasów niedobielanych 6/4 i 6½/4 szerokości,
wszystkich niższych i średnich numerów płócien bielonych,
wszystkich płócien kreasowych w ¾ bielonych,
„ „ „ białych 5½/4 i 6/4 szerokości,
wszystkich płócien szarych, średniej grubości.

Takowe obniżenie zmniejsza znacznie różnicę pomiędzy cenami wyrobów lnianych i bawełnianych, co powoduje nas do zwrócenia szczególniejszej uwagi Szanownej Publiczności na wyżej wymienione wyroby lniane.

256R **ZARZĄD SKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.**

Znany Magazyn wyrobów złotych, brylantowych i Skład Zegarków Genewskich

JÓZEFA JAROCKIEGO,

od lat 30-tu egzystujący, przy ulicy Senatorskiej, wprost Szkoły Junkierskiej, z powodu zwinięcia interesu od dnia 1-go Listopada, ogłasza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ,

do 1-go Kwietnia niżej ceny kosztu. 15

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
Nowy-Świat dom własny **Nr 38.**

NAGRODY MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowana z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 6R

Nowo-otworzony Skład
Towarów Ruskich Kolonjalnych i Herbaty
S. J. MARKOWKINA,
przy rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej
W WARSZAWIE,
otrzymał transport **Wódek oczyszczonych**
(Oczyszczennoje stołowoje Wino),
pierwszego zakładu rektyfikacyjnego
J. A. KOSZELEWA z MOSKWY,
z któremi poleca się Szanownej Publiczności. 235R

FRANCISZKA JÓZEFA
WODA GORZKA

najlepsza i najskuteczniejsza przeczyszczająca woda mineralna.—Do nabycia we wszystkich ważniejszych aptekach i składach wód mineralnych. 2293R

Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,





Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 229R

Nauka i wychowanie.

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, koronek (guipure), dżetów, malowania. 1361

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor, ulica Chmielna № 35. 1572

Potrzebna osoba inteligentna, izraelitka, na demi-place, do 13-letniej dziewczynki. Oferty w kant. Kurjera pod lit. S. 1990

Potrzebne lekcje rosyjskiego za francuzki. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Paryż.“ 1982

Student-filolog III kursu, rosjanin, daje lekcje. Bracka 5, m. 23. B. B. 1885

Student uniwersytetu posiadający gruntownie ruski, francuzki, niemiecki, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub miejsca stałego w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 24. 1740

Lekcje konwersacji języka francuzkiego. Cena przystępna. Bliższa wiadomość: ulica Bracka 10—12. 1904

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za pokój z usługą. Chmielna 48, mieszk. 16. 307

Potrzebną jest polka z językiem niemieckim jako przychodnia do dzieci. Wiadomość: Świętojerska 36, mieszkania 5. 2101

Francuzki potrzebuję do konwersacji. — Oferty administracja Kurjera dla „Aleksandra.” 2073

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie dawać lekcje w zakresie kursu gimnazjum lub z dziedziny nauk przyrodniczych. Adres Świętokrzyska № 17 domu i mieszkania. 312

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj lub przygotowuje do gimnazjum za obiady. Zielna 11, mieszkania 2. 2001

Potrzebne dla dorosłego lekcje rosyjskiego. u rosjanina lub rosjanki; mogą być w zamian lekcje niemieckiego. Oferty z ceną do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. P. F.

Nauczyciel muzyki na flecie potrzebny zaraz. Wiadomość: Nowolipie № 23, u p. Halperna. 2247

Student uniwersytetu, korepetytor z rozległą praktyką korepetytorską, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiejska 18, m. 7. 327

Student posiadający gruntownie matematykę, oraz języki starożytne w zakresie gimnazjalnym, poszukuje lekcyj. Adres: ul. Złota 41, mieszkania 2. 328

Potrzebny jest na wieś nauczyciel mogący przygotować ucznia z klasy 4-tej do instytutu rolniczego. Władanie niemieckim jest niezbędne. Elektoralna 28, m. 15, od godziny 5-ej do 7-ej. 2210

Sposobności do nauki języka rosyjskiego w zamian niemieckiego poszukuje młody człowiek wykształcony. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod wyr. „Ruski.“ 2189

Lekcyj niemieckiego i konwersacji udziela nauczyciel z Prus. Zielna 11, mieszkania 19. 1972

Demi-place dla francuzki młodej, inteligentnej za 2 godziny zajęcia się korespondencją. Oferty: kiosk, plac Zielony. 1127

Na kondycję na wieś w celu przysposobienia chłopców do szkół, pragnie wyjechać zaraz student, posiadający chlubną rekomendację, pełniący już poprzednio tego rodzaju obowiązki w zamożniejszych domach obywatelskich. Oferty: ul. Hoża № 6, mieszkania 6. K. M. 305

Lekcje języka francuzkiego z konwersacją codzień godzina rs. 3, miesięcznie dwie godziny rs. 5. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 304

Poszukuje się francuzki do konwersacji. Włodzimierska № 19, mieszkania 7. 2118

Posady i prace.

Z kaucją rs. 10,000 mniej lub więcej poszukuję posady kasjera, inkasenta i t. p. Wymagania umiarkowane. Procent od kaucji 6 i pół. Mogę wyjechać. Oferty Wilcza 21, m. 4, dla Janikowskiego. Osobiście po 4-ej codziennie. 1840

Mężczyzna w sile wieku, wykształcony, znający dokładnie języki: polski, ruski i francuzki, także nieco angielski i niemiecki, mogący złożyć kaucji do 2,000 rs., poszukuje miejsca kasjera, inkasenta, korespondenta lub t. p. Reflektanci złożyć raczą swe oferty pod adresem: B. D. D. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1825

Uczeń do felczera potrzebny jest. Nowy-Świat № 64. 2007

Panny potrzebne do garnirowania kapeluszy męzkich słomkowych w fabryce, ul. Dzielna 15. 2050

Litografia H. Wilderbauma, Marszałkowska № 145, potrzebuje dwóch chłopców w wieku od 15 lat, do nauki. 2060

Młynarz wykwalifikowany, polak, poszukuje kierownika w młynie większym. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. S. 309

Potrzebny rządca domu, emeryt lub osoba mająca czas wolny do zarządu, władająca językiem niemieckim, do listownej korespondencji, za mieszkanie. Wiadomość: Nowolipie № 28, u właściciela domu, od godziny 9-tej do 11-tej zrana i od 5-tej po południu. 2039

Potrzebny jest od św. Jana do znacznego majątku rządca z kaucją wynoszącą do 2.000 rubli, oraz z dobremi świadectwami. Reffektanci niech się zgłoszą piśmiennie do administracji Kurjera Warszawskiego pod literami S. W. № 27. 1914

Pomocnik notarjusza, uzdolniony referent i pisarz czytelnie szybko piszący, potrzebni na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 1729

Maszynistki potrzebne są do bielizny, tylko bardzo uzdatnione. Leszno № 94, róg Wroniej. 1819

Poszukuję rządztwa domu za mieszkanie. Kaucja i poręczenie wiarogodnych osób. Wiadomość: ul. Biała № 7, m. 6. 2054

Strzelec fachowy zarazem bażantnik, mający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go Kwietnia. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. Z. 1970

Poszukuje miejsca do kroju osoba, która przez lat kilka zajmowała się takowym w jednym z pierwszych magazynów. Oferty proszę składać pod „Eda.“ 2005

Osoba młoda przybyła z Poznańskiego poszukuje miejsca do gospodarstwa, wyręczenia pani, dzieci lub szycia. A. M. Krucza № 40, mieszkania 10. 1986

Do jednego z większych zakładów handlowych potrzebny jest zaraz woźny z kaucją, dla załatwiania interesów pieniężnych.—Wiadomość ul. Niecała № 12 w dystrybucji. 1980

Bona niemka froeblówka potrzebna zaraz. Świadectwa wymagalne. Graniczna № 10, mieszkania № 10. 2000

Człowiek młody, b. kupiec, poszukuje posady kasjera lub inkasenta w większych zakładach przemysłowych, na żądanie może złożyć kaucji do paru tysięcy rs. Wiadomość: Marszałkowska № 82, skład herbaty, do godziny 12-tej. 2141

Poszukuje się młodych ludzi jako agentów do towaru bardzo pokupnego, na korzystnych warunkach. Oferty składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami G. N. W. № 111. 2157

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i do nauki. Nowy-Świat № 40. Brandel. 2171

Potrzebna jest zdatna panna do krawieczyzny, na wyjazd. Róg Żelaznej i Leszna № 73, mieszkania 20. 2167

Potrzebne są panny do robót dżetowych krosienkowych, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w fabryce kwiatów Ewy Łapińskiej, Niecała 7. 2107

Panny zdatne potrzebne do spódnic i staników. Leszno 7, mieszkania 10. 2214

Młody człowiek posiadający języki: rosyjski, francuzki i niemiecki, oraz gruntowną znajomość buchhalterji podwójnej, poszukuje zajęcia. Nalewki 27/33, Berkman dla Bronsztejna. 2243

Panny uzdolnione w wyrobie przedmiotów skórzano-galanteryjnych, oraz do szycia na maszynie, umiejące przytem mówić po niemiecku, znajdą zajęcie. Nowolipie № 7, mieszkania 9. 333

Potrzebna bona, młoda niemka, do 7-letniej dziewczynki. Wymaga się świadectwo, znajomość języka polskiego. Wiadomość: Nowolipie № 41, mieszkania 1, między godziną 2—4. 2216

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, dziewczynka na posyłki, potrzebne zaraz. Szkolna 6. 2221

Potrzebna panna umiejąca ładnie szyć gorsety i obeznana ze sprzedażą. Krakowskie 27, róg Trębackiej, mieszk. 3. 2227

Bona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, z szyciem na maszynie, poszukuje miejsca. Wiadomość: Złota № 20, mieszkania 1. 2213

Przyjmują do wykonania wszelkie roboty rysunkowe: mapy, plany techniczne, inżynierskie i architektoniczne, również i kopiowanie takowych. Ulica Złota d. 55, m. 12, od 9—10 rano i od 4—5 po południu. 2239

Szwaczka poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Królewska № 5, mieszk. 1. 2249

Niemka młoda, umiejąca krawieczczyznę i roboty, potrzebna na stałe. Jerozolimska № 43, mieszkania 6, od 2 do 4. 2197

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem, pragnie zaraz przyjąć miejsce gospodyni. Oferty pod wyrazem „Gospodyni,“ składać w kantorze Kurjera Warsz. 2194

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100, do składu wędlin. Wiadomość w kiosku: róg Krakowskiego-Przedmieścia. 330

Bona izraelitka w wieku lat do 18, mówiąca dobrze po polsku i umiejąca czytać po hebrajsku, znajdzie zaraz miejsce. Rymarska 10, mieszkania 13, od 7 wieczór. 332

Potrzebne są panny podręczne do bielizny męzkiej. Ulica Ciasna przy Świętojerskiej № 1/1791/2, mieszkania 7. 2204

Miejsce z kaucją 1,500 rs. Wiadomość: kiosk, plac Zielony. 2212

Żądany jest do gubernji Wołyńskiej, dwanaście godzin od Warszawy, natychmiast ogrodnik zupełnie wykwalifikowany w swoim fachu i z dobremi świadectwami osób wiarogodnych. Ma być żonaty. Wiadomość codziennie do g. 12-tej u szwajcara hotelu Victoria. 2180

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu tokarsko-reperacyjnego wszelkiej galanterji. Nowo-Senatorska 6. 2181

Rolnik dobrze obeznany z uprawą ziemi, mogący dać znaczną gwarancję hypoteczną, poszukuje posady rządcy dóbr albo administratora większego majątku. Oferty nadsyłać proszę na ulicę Marszałkowską 129, mieszkania № 18. 2188

Wdowa lat średnich, inteligentna, praktyczna i oszczędna gospodyni, poszukuje miejsca do wdowca mającego dzieci, lub do towarzystwa osoby słabej. Żurawia № 45, mieszkania 20. 2200

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania książki treści historyczno-ekonomicznej, których spis do przejrzenia: Chmielna № 58, mieszkania 3. 1757

Serwety, chodniki najróżnorodniejsze, kapy, „najlepiej kupować“ w składzie głównym dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 270

Potrzebnym jest garnitur mebli mało używanych, świeższego fasonu, albo też całe urządzenie saloniku. Wiadomość wraz z ceną składać w kantorze tegoż pisma pod literami J. W. W. 1874

Znaczniejszą partja wina węgierskiego wytrawnego czystego, dobrego № 27 1/1 butelka rs. 1, 10 butelek rs. 9 w handlu P. Vogt et C. Bielańska № 5, wprost Danielewiczowskiej. 1667

Kocioł miedziany z pokrywą na zawiasach i z kranem, zawierający miary 36 garncy, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Twarda 35, mieszk. 2. 1852

Kareta zupełnie nowa, dwu-osobowa, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 12/16, u stróża. 1811

Tanio do sprzedania! Biurko gdańskie, zegar i biurko (grające), obrazy, akwarelle, bronzy. Leszno 39, mieszkania 13. 1159

Garnitur mebli Zimlerowskiej roboty: kanapa, stół, dwa fotele, sześć krzeseł, ponsowym adamaszkiem krytych, mało używanych, do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 60, stróż wskaże. 1447

Do sprzedania maszyna Singera mało używana, za rs. 20, w zakładzie mechanicznym, Marszałkowska № 129. 292

Do sprzedania bilard i lodownie: restauracyjna, cukiernicza i rzeźnicka, w restauracji, Mokotowska 59. 1998

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Po zwiniętym zakładzie cukierniczym są do sprzedania szafy mahoniowe, stoliki, platery, szkło, miedź i t. p. Kozia 28. 1956

Bażanty, same koguty, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: bazar Janasza za Żelazną Bramą № sklepu 111; tamże kupuje się wszelka zwierzyna w większych partjach. 1931

Tanio do sprzedania garnitur mebli czarnych, rzeźbionych, z portjerami i lustrami, oraz biuro i 6 krzeseł dębowych rzeźbionych. Mokotowska № 52, mieszk. 4. 1926

Z powodu żałoby materja różowa jedwabna, kolor piękny, bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 25, mieszkania 10. 295

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1808

Suknia ślubna kosztująca rs. 400, raz użyta, odstępuje się za rs. 200. Graniczna № 8, mieszkania № 7. Tamże wózek dziecinny i fotel na biegunach dla chorego.—Widzieć można od godziny 11-tej rano do 2-ej po południu. 2046

Desenie i próby do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12. 2066

Do sprzedania tanio: stół jadalny na 16 osób, dębowy, bilardowy, dobrej roboty. Ulica Żabia № 1, mieszkania 8. 2048

Stół dębowy wraz z tuzinem krzeseł, rzeźbione, tanio do sprzedania u właściciela domu. Sienna 32. 2060

Dywany najróżnorodniejsze „najlepiej kupować“ u Giełżyńskiego, skład główny, Marszałkowska 137. 272

Meble używane tanio! Garnitur orzechowy w utrecht, sofa, otomana, 2 krzesła, kanapa i 1 kanap., tanio. Ul. Śliska № 10, mieszkania 26. 1937

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 261

Suknie balowe a także i inne, wykończa sumiennie podług osłatnich żurnali po rs. 6, z dodatkami, „Leokadja K.“ Ulica Bracka nr 2[illegible]. 263

Pianino zagraniczne, mało używane do sprzedania za przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 2089

Suknie wieczorowe do sprzedania z powodu żałoby. Ciepła № 9, stróż wskaże.

Pianino zagraniczne prawie nowe, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego. 2088

Fortepian Zakrzewskiego, pół 7-mej oktawy, krótki, rs. 200, drugi Leszczyńskiego, mechanika angielska, rs. 120. Ul. Nowy-Świat № 62. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 2092

Meble używane, rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow Solna 18. 2076

Meble najtaniej! Garnitur stylowy 75 rubli, czarny 125, oraz wielki wybór mebli nowych, używanych. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 2075

Suknia niebieska lekka, czarna, z morą, od Hersego, kilka wełnianych, do sprzedania, od 3 do 7. Złota № 4, m. 2. 2049

2 biurka i sztachetki kantorowe do sprzedania. Solna 14, mieszkania 1. 1871

Fortepian A. Hoffera, mało używany, do sprzedania za rs. 325, oraz fortepian o pół-siódmej oktawy za rs. 110. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1809

Do sprzedania fortepian Pleyela. Ulica Bednarska 23, mieszkania 10. 1790

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na Raty.“ 289

Do sprzedania garnitur mebli, szafy i komoda mało używane. Hotel Saski, w lokalu prywatnym № 113, 1-sze piętro. 1981

Masło litewskie nagrodzone na wystawach, i soki. Ulica Mokotowska № 42 (dawniej 6). 633

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybor pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 12

Kupuję złoto i srebro, 61 Nowy-Świat mieszkania 15. Henryk Juwiler. 166

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i bryljantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 130. 268

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, makaty, szale, pasy, dywany, zbroje, meble, biżuterję, bronzy, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 1559

Fortepian dwu-letni, Kralla, z poręczeniem tegoż, do sprzedania. Długa № 25 mieszkania 20. 1688

Pianino nowe dobre, zostawiono w komis magazynowi mebli Piechowskiego, Marszałkowska 114. 211

Fortepiany: Bechsteina, Małeckiego, Kralla rs. 250—600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 1789

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Dywany wojłokowe trwałe desenie, rs. 3 kop. 50. Kołdry wełniane puszyste, rs. 3. Kapy na łóżka rs. 4. Obrusy strzyżone do salonu, rs. 5; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Wełniane materjały na suknie, tanie, modne; Kaszmiry czarne i białe; Voile francuzkie; Cheviоty; Duchesse; Korty zimowe; Brystole; Multony, po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka płótna krajowego (webka), 30 1/2 łokci, rs. 3 kop. 60. Sztuka madepolamu wyborowego 31 1/2 łokci, rs. 4 kop. 50. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90. Sześć prześcieradeł bez szwu długości 3 1/2 łokci, szerokości 2 1/2, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Gacie wyborowe po kop. 90, gacie z angielskiej skóry po rs. 1 k. 25. Gacie creasowe półpłócienne kop. 75. Gacie czysto lniane trwałe rs. 1 kop 40. Nocne koszule trwałe szycie po 90 kop. Nocne koszule czysto lniane rs. 1 kop. 50. Koszule dzienne madepolamowe, webowe gorsy potrójne, elegancko uszyte rs. 1 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności. 2081

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Pięć garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany, kozety, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. Trzaska. 2096

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 2170

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, drugie piętro, mieszkania 5. 2168

Masło z Trembek kop. 55 funt. Chmielna 15, mieszkania 1. 2122

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 2175

Za bezcen garnitur czarny, łóżka, umywalka, szeslong, szafy, otomana, garniturek fantazyjny. Szpitalna 5. 2112

Do sprzedania pies wyżeł, biały, z kasztanowatemi łatami, młody, 9 miesięcy mający. Marszałkowska № 130, wiadomość u stróża. 2158

Kupuje fortepiany, pianina, sprzedaje ratami najdogodniejszemi, wydzierżawiam tanio. Jerozolimska 25. 1967

Garnitur mebli orzechowych aksamitem krytych, do sprzedania. Smolna 15, m. 8, między godzinami 2 i 4. 2186

Tanio do sprzedania dwie suknie wieczorowe białe. Pańska № 16, m. 8. 2182

Fortepian 7 oktaw. Kanonia № 8, mieszkania 5. 2-gie piętro. 2192

Kareta świeżego fasonu, gruntownie odnowiona, do sprzedania. Obejrzeć ją można każdego czasu w fabryce powozów p. Hertel, przy ulicy Leszno № 23. Reflektanci zgłosić się zechcą na ulicę Marszałkowską № 129, mieszkania 15, od godz. 1—3. 2190

Broń Lankastra używana, z pudełkiem ozdobnem, fabryki Gassera, zostawiona do sprzedania w składzie broni Braci Geneli, Długa 19. 2191

Fortepian kosztował rs. 600, do sprzedania za rs. 300, u jubilera, ulica Marszałkowska 139. 331

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2251

Fortepian krótki rs. 65. Ul. Długa № 28, mieszkania 21. 2238

Półgęsków 50 par przysłano z gub. zachodniej do sprzedania, para 75 kop. Ul. Nowy-Świat № 62, mieszkania 24. 2242

Do sprzedania krowy z całem urządzeniem mleczarskiem, przy ulicy Elektoralnej pod № 25. 2209

Mebli garnitur francuzki, garnitur orzechowy, sofa turecka, szeslong. Aleja Jerozolimska № 33, u tapicera. 2250

Piękny materjał na suknię wieczorową, bardzo tanio do sprzedania. Bracka № 9, mieszkania 8. 2211

Synogarlice do sprzedania. Ulica Marszałkowska 83, w sklepie pieczywa. 2223

Pieski pinczerki białe, 9-miesięczne, do sprzedania. Ulica Widok № 4, m. 5. 2224

Łóżka żelazne z materacami sprężynowemi tanio do sprzedania. Śliska 7, m. 33.

Szuba, psy sybirskie, kryte suknem granatowem, odnowa niedźwiadkowa, zupełnie nowa. do sprzedania za rs. 55. Ordynacka № 12, wiadomość u stróża. 2228

Do sprzedania: szafy, tualeta, orzechowe; u stolarza, ul. Marszałkowska № 104, róg Widok. 2233

Szeslongi orzechowe, oraz całe kryte skórą amerykańską, nowe i garnitur mebli stylowy, za bardzo nizką cenę do sprzedania u tapicera N. Sienickiego, Twarda № 6.

Z przyczyny wyjazdu sprzedaje się tanio fortepian. Do przewiezienia jest paka na niego. Śliska № 60, mieszk. 7. 2232

Do sprzedania kredensy, biurko męzkie i damskie, bibljoteka, dębowe. Smolna 16, róg Wysokiej, u stolarza. 2234

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, reperacje, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Świat 47. 2207

Tanio! Zarzutki balowe, kapturki, wielki wybór próbek, wyroby pończosznicze.— Przyjmuje się znaczenie bielizny, nadrabianie pończoch, pranie i przerabianie krawatów męzkich. Trębacka № 7, mieszk. 15. 2236

Z powodu wyjazdu sprzedaję kredens dębowy rzeźbiony 210, szafa orzechowa lustrem, do bielizny, sukien 220, stół dębowy jadalny 55, trumeau w złoconych ramach 150, dwa lustra owalne złocone, 2 bibljoteki czarnego drzewa bronzem 150, szafka lustrem, toaleta, umywalnia, stoliki orzechowe, fotel perski, stoliczek, galanterja, zegar marmurowy stojący, biurko damskie. Świętokrzyska 13, mieszkania 7, od 11 do 8 codziennie. 2206

Fortepian o 7-u oktawach, czarny, z blatem metalowym, 4 szprejcami, jest do sprzedania. Ulica Kościelna wprost Nowego-Miasta № 6, mieszkania 19. 2235

Za rs. 50 tumaki w dobrym stanie, futro z kołnierzem i mufką; także fortepian mahoniowy 7½ oktawy, za rs. 80. Chmielna № 68, mieszkania 6. 2202

Interesa handl. i majątk.

Budynek fabryczny, murowany, składający się z 9 izb na dole i widnej nad całym budynkiem góry, z urządzeniem gazowem, wodą, do tego obszerny plac, na nim szopy i składy — do wydzierżawienia od 1 lipca 1887 r. Czerniakowska (96) 114, trzeci dom za fabryką gazu. 69

Magle dwa, angielskie, zupełnie nowe, podług najnowszej konstrukcji zbudowane, są do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu przy rogu ulicy Żytniej i Wroniej № 73. 1889

Zakład wynajmu powozów w najruchliwszej części miasta, z wyrobioną kljentelą, do sprzedania przystępnie. Potrzeba 3,300 rubli. Wiadomość: Leszno 67/71, mieszk. 23, do godziny 12-tej w południe. 1848

Rubli 2,000 potrzebne na 1-y № bez żadnego długu, na kolonję. Wiadomość: ul. Królewska № 1, w sklepie kwiatów. 2016

Magle są do sprzedania przy ulicy Leszno № 18. 1799

Szynk do odstąpienia od lat przeszło 20-tu egzystujący. Wiadomość: Nowy-Świat 50, w składzie węgla w kantorze. 1810

Sklep spożywczo - mydlarski, z mieszkaniem do sprzedania. — Aleja Jerozolimska № 37. 1957

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie tanie. Zgoda № 6. 1984

Traktjernia do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu, przy ulicy Piwnej № 3, wiadomość na miejscu. 2047

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Łucka № 6. 2127

Do sprzedania sklep wiktuałów w dobrym punkcie. Ulica Bracka № 21, róg Widok. 2132

Rs. 300 potrzebne zaraz na rok na 10%, gwarancja pewna. Mostowa № 11—5/246, mieszkania 3. 2110

Dom sprzedaję na Szmulowiźnie, na gotówkę, raty, zamienię na sumę hypoteczną, jeżeli większa dopłacę, handlowy lub przemysłowy interes. Wiadomość: Świętojerska № 8, mieszkania 10. 2038

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Do odstąpienia dzierżawa domu przynoszącego dochodu rubli 2,100, za rs. 1,500. Wiadomość: Nowolipie 9, od 9 do 11 zrana, stróż wskaże. 302

Wydzierżawiam kilka włók gruntu częściami, blizko Warszawy. Złota 22, m. 4.

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 80. 1890

Sklep do sprzedania. — Ulica Bednarska № 8. 2099

Do wydzierżawienia w pow. Kutnowskim folwark na lat sześć, rozległości 320 mórg, ziemia pszenna; tamże potrzebny rządca z kaucją rubli tysiąc. Bliższe szczegóły: Chłodna № 32, mieszkania № 24, od godziny 1-ej do 3-ej. 2069

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska № 8. 2093

Place przyległe razem kilka morgów stanowiące, przy ulicy Przemysłowej położone, do sprzedania lub najęcia na składy materjałów albo ogrody warzywne. Wiadomość u stróża miejscowego na rogu Czerniakowskiej. 1372

Do sprzedania dwie włóki lasu dębowego, materjałowego. Bliższa wiadomość: ulica Żytnia № 3, mieszkania 8—9, od godziny 9 do 10 rano. 1977

Sklep z dystrybucją do sprzedania tanio. Chłodna 36. 1989

Placu łokci □ 12,000, od trzech ulic, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w kantorze p. Aquilino, ul. Włodzimierska № 23 lub u właścicielki, Tamka 16.

2 magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Nowowiejska № 24. 1833

Na fabrykę lub ogród obszerny plac w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej, z domem lub bez takowego, do sprzedania lub wydzierżawienia. Nowy-Świat № 17, drugie piętro od frontu. 1999

W mieście Ciechanowie jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy i dystrybucja, a także magiel angielski; lokal składa się z 4-ch pokojów i kuchni, komorne rocznie rs. 200. Wiadomość na miejscu. 2222

Rubli 2,500 jest zaraz do umieszczenia na 1-szy № hypoteki. Ul. Nowolipie 23, u p. Halperna, rano do 9 i od 2 do 4. 2248

Kapitały 30,000, 25,000, 15,000 rs. na domy do wypożyczenia na mały procent.— Wiadomość: Rymarska № 14, na 2-m piętrze od frontu. 2225

Sklep korzenny z powodu działów do sprzedania. Marszałkowska № 88, róg ulicy Żurawiej. 2245

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz interes egzystujący od lat 15, dający oprócz utrzymania dobry procent. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 117, w składzie papieru u p. Marcinkowskiego. 2246

Magle do sprzedania. Wspólna № 24, róg Kruczej. 2203

Dzierżawa dóbr o 5 mil od Warszawy, przy szosie, włók 43, w tem lasu do 10 włók, łąk 2 włóki. Wysiew oziminy 265 morgów. Stałych dochodów z górą 4 tysiące rubli. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Do interesu potrzeba 12—15 tys. rubli. Bliższa wiadomość u adwokata Michała Bedlickiego, Świętojerska № 16. 2205

Poszukuje się wspólnika nie żonatego, ze współudziałem czynnym i kapitałem rubli 2,000—3,000, do interesu wysoko procentującego. Znajomość fachu nie wymagana. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Ż. Ż. 333. 2215

Folwarki: włók 6 pod Rudą Guzowską, włók 20 pod Buskiem, do sprzedania.— Wiadomość u Wernera, Długa 25, m. 30.

Karczma do wydzierżawienia na trakcie, 5 mil od Warszawy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Brukowa, Nowa-Praga 178. Tomasz Wilen. 2198

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Ogrodowa № 58. 2196

Sklep korzenno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Marszałkowska № 64. 2201

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu: Żurawia 14. 329

Do sprzedania na Nowej-Pradze dom z owocowym ogródkiem. Warunki łatwe.— Nowy-Świat № 66, mieszkania 2, wprost ul. Świętokrzyzkiej. 2230

!!Ważne!! dla osoby pojedyńczej, posiadającej kapitalik od 2,000 do 2,500 rs. Młody człowiek, żonaty, specjalista przemysłu artystycznego, potrzebuje otworzyć zakład na własną rękę, posiadając tylko paręset rs. swego kapitału, potrzebuje wyż wspomnianej pożyczki. Interes przemysłowo-artystyczny który chce otworzyć, ma najzupełniejsze widoki powodzenia, z przyrzeczeniem władzy tamtejszej i innych instytucyj, a przytem jedyny w tem mieście powiatowem. Za pożyczkę powyższej sumy obowiązuje się dać całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem i 4% od kapitału. Ubezpieczenie swego kapitału osoba pożyczająca mieć będzie na całym zakładzie, a wreszcie przytem może być naocznym świadkiem. Wiadomość: ulica Złota № 46 nowy, mieszkania 21. J. Kozłowski bliższej informacji udzieli. 2231

Któryby z panów przedsiębiorców budowlanych podjął się wybudować budowlę na spłatę ratami, to raczy swój adres zostawić pod „Budynek” w kant. tegoż Kurjera.

Folwark w powiecie Rawskim, blizko m. Rawy, 7 włók mający, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w Skierniewicach, ulica Senatorska, p. Krysiński. 2173

Lokale.

Lodownia, ogród fruktowy i kwiatowy. Stajnie, wozownie duże, mieszkania i suteryny o 1 i 2 pokojach zaraz do wynajęcia róg Leszna i Żelaznej nr 80, u rządcy, lub Chmielna № 47, u gospodarza. 1880

Placu 1,000 łokci □ na skład żelaza lub cegły, do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela, Twarda 28. 1908

Osoby płci żeńskiej, porządne, znajdą pomieszczenie za przystępną cenę. — Ulica Bracka 10—12. 1903

Do wynajęcia pokój duży frontowy, elegancko umeblowany. Warecka 11, mieszkania 3. 2062

Pokój z meblami! Chmielna 44, m. 7, od Marszałkowskiej. 2065

Do wynajęcia salonik i 2 pokoje umeblowane, ze wspólnym przedpokojem, razem lub oddzielnie. Sienna № 19, m. 8. 2037

Do wynajęcia od św. Jana, obecnie na hurtowy skład nici firmy „Coats” zajęty, lokal, składający się z obszernego sklepu o trzech oknach frontowych, 30 łok. długości, dwóch dużych pokojów, oraz obszernego salonu, również o trzech oknach frontowych i 30 łokci długości na 1-em piętrze, połączonego ze sklepem, wewnątrz podwójnemi wschodami. Długa № 59. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 278

Jeden lub dwa ładne pokoje w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 1307

Poszukuje mieszkania kawalerskiego, jednego lub dwóch pokojów umeblowanych z usługą opałem i samowarem, w okolicy Elektoralnej, Leszna. Adresy z podaniem ceny proszę pod wyrazem „inżenier”. 2153

Poszukuje się od 8-go kwietnia r. b. lokalu, 4 pokoje z kuchnią, dwa wejścia, najwyżej na drugiem piętrze, na ulicach przecinających Marszałkowską od alei Jerozolimskiej do Pięknej. Wiadomość Nowogrodzka № 31, mieszkania 9. 2143

Poszukuje dwóch pokojów z kuchnią lub bez, z przedpokojem, zaraz. Listy adresować do adm. pod lit. C. Z. pomieszkanie.

Do wynajęcia zaraz 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, suche i ciepłe, lokale te na 1-m i 2-m piętrze od frontu; sklepy różne; pod № 5/1658A ulica Hoża, drugi dom od placu św. Aleksandra. 2185

Apartament, 6 pokojów, wielki salon, 2 alkowy, 2 wchody, wodociąg i zlew, 1-sze piętro, za 125 rubli kwartalnie z góry, do najęcia od Wielkanocy. Wielka sala z kuchenką, parter, na warsztat, po 10 rubli miesięcznie, od Wielkanocy. Marjensztadt № 4, nad Wisłą, gdzie łazienki Kurtza. 2199

Sklep obszerny z mieszkaniem do wynajęcia. Leszno 33. 2193

Pokój umeblowany, ze wspólnem wejściem i opałem, dla przyzwoitej kobiety, 12 rs. miesięcznie, zaś z całodziennem utrzymaniem 30 rs. miesięcznie. Opłata z góry. Ul. Wilcza 59, mieszkania 10. 2220

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 2237

Doniesienia rozmaite.

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, załatwia ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, na wszystkich kolejach i komorze. Uskutecznia przewozy i przeprowadzki meblowe. Fabryka skrzyń i opakowań. Opakowywa meble, lustra i szkło. Posiada na składzie i robi na obstalunek skrzynie wszelkich rozmiarów. Kantor, Tłomackie № 8. Telefonu № 135. 274

Reperuje dokładnie maszyny do szycia, Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna № 5, mieszkania № 17. 2134

Osoba ze świeżym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi. Wielka 31, m. 8.

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Aleje Jerozolimskie № 82, mieszk. 12. 1983

Grób do odstąpienia na 8 osób, około katakumb № 42, na cmentarzu Powązkowskim. O warunkach dowiedzieć się można u stróża Jana, Mokotowska № 59. 1807

Reperuje maszyny do szycia tanio, mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście № 57. 2040

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym” Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Kwiaty piękne i tanie. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 1308

Obiady prywatne po 25 kop. Nowy-Świat № 48, mieszkania 9. Tamże jest pokój do najęcia. 2012

Tanio podług najświeższych modeli odrabiam suknie damskie i dziecinne. Krakowskie-Przedmieście 40. Stachurska. 2009

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań. Maków, Solna 18.

Grywam na wieczorach i balach. Podwale № 38, mieszkania 10. 2240

Prywatne obiady smaczne, zdrowe, po kop. 30. Wiadomość: ul. Bracka № 25, u stróża. 2208

Tapicerskie roboty wykonywam nie drogo. Grzybowska 9, mieszkania 6. 2217

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, mieszk. 5, od godziny 5 do 8 wieczorem. 2150

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy w krytycznych sekretnych okolicznościach, umieszcza dzieci. Krakowskie-Przedm. № 21, mieszkania 1. 1960

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Chłodna 21.

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w pokojach wspólnych i oddzielnych, opieka, dyskrecja, opłata względna. Bednarska 21. 2241

Akuszerka Macejuk przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewniają się. Opłata nizka. Ul Żelazna № 48. 1875

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Wspólna 26, m. 18.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość Pokoje osobne. Świętojerska № 24 nowy.

Mamka z kilko-miesięcznym pokarmem.— Nowogrodzka № 9, mieszkania 22. 2195

Ktoby życzył wziąć dziecko dw[illegible] - tygodniowe na własność, raczy się zgłosić na ulicę Krochmalną pod № 43, do stróża. 2219

Mopsica maści sarny, mordka czarna, (szczenna), oraz takiż mopsik młody, zginęły w tych dniach. Oddawca otrzyma duże wynagrodzenie. Szpitalna № 12, mieszkania 14. 2179

Pies ponter półroczny, przybłąkany, można odebrać: Wspólna 18. 2244

Dnia 5-go b. m. w sobotę, została zgubiona książka pod tytułem: „Potop“ tom drugi. Łaskawy znalazca raczy oddać do kantoru Kurjera Warszawskiego. 334

Nagrody rs. 15 otrzyma kto odniesie na Marszałkowską № 119, zgubiony złoty żeton drogi Dąbrowskiej, wydany na imię Krotowskiego. 2147

Nagrody rs. 50. W poniedziałek dnia 7-o Lutego, pomiędzy godziną 5—6 wieczorem wysiadając z dorożki w Alei Ujazdowskiej przed domem pod № 37, zgubiono dwa złote pierścionki: jeden z szafirem, drugi z brylantem, zawarte w dwóch małych pudełeczkach. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe do domu w Alei Ujazdowskiej pod № 37, mieszkania 2, na 1-sze piętro, lub do magazynu jubilerskiega L. Wapińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 55. 2174

Pies mopsik z obrożą, zginął we czwartek. Uprasza się o odprowadzenie do księgarni pp. Gebethnera i Wolfa, róg Czystej, za nagrodą. W razie przetrzymania, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Довозено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.